NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 18 sierpnia 1927 Nr. 217

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — ve P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółk zej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Wobec konferencji zurychskiej

(b) Dzień dzisiejszy — otwarcia w Zurychu konferencji dla obrony praw żydowskich — mógł stać się historyczną datą w procesie politycznej konsolidacji narodu żydowskiego. Z winy sfer asymilatorskich na Zachodzie oraz sfer klerykalnych na Wschodzie wielka i twórcza inicjatywa została w znacznej mierze sparaliżowana, a dzisiejsza konferencja oznaczać będzie tylko krok naprzód na drodze do politycznej sanacji stosunków żydowskich na arenie międzynarodowej. Ponieważ jednak polityka, podobnie, jak i natura, non facit saltus — nie lubi nagłych przeskoków — a zdobycze ewolucyjne są przeważnie pewniejsze, realniejsze i bardziej skuteczne od fajerwerkowych sukcesów rewolucyjnych, — przeto może i konferencji zurychskiej danem będzie stać się poważnem zdarzeniem w świecie żydowskim, pomimo stosunkowo skromnych jej rozmiarów i pomimo ogłoszonego przeciwko niej bojkotu ze strony organizacyj o charakterze asymilatorskim i klerykalnym.

Zwrócono już uwagę na bijącą niemal w oczy analogję z I. kongresem sjonistycznym z przed trzydziestu laty. I wówczas pewna, „oficjalna" część żydostwa zbojkotowała wielką myśl Herzla, odżegnywując się od niej ostentacyjnie i protestując nawet przeciwko niej, jako rzekomemu „niebezpieczeństwu" Rozwój wypadków wykazał lepiej i dobitniej od wszelkich argumentów logicznych, po czyjej stronie była racja. W szczególności okazał się straszak „niebezpieczeństwa", malujący na ścianie utratę „dobrze nabytych" zdobyczy „równouprawnienia", fikcją najzupełniejszą. Sjonizm nigdzie nie wzmocnił antysemityzmu, lecz, wprost przeciwnie, stał się najlepszą bronią w walce przeciw antysemityzmowi.

Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, iż po upływie dłuższego lub krótszego czasokresu stanie się konieczność stworzenia jednolitego organu dla obrony praw żydowskich na arenie polityki międzynarodowej również ogólną właśnością całego żydostwa, jak stał się nią już dzisiaj palestynizm, w znaczeniu uznania konieczności stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Inicjatywa do utworzenia jednolitej reprezentacji ogólno-żydowskiej na terenie międzynarodowym wyszła od paryskiego Komitetu Delegacyj Żydowskich oraz od przedstawicieli Kongresu żydowskiego w Ameryce. Chodziło o dalszą realizację tendencyj, które znalazły wyraz w memorjale, przedłożonym przez reprezentację żydostwa konferencji w r. 1919. Celem naszych usiłowań jest powołanie do życia organu dla ochrony praw żydowskich, zdobytych w poszczególnych traktatach pokojowych.

Dzisiejszy stan rzeczy w tym względzie jest ze wszech miar kompromitujący i absolutnie nie do utrzymania. Na terenie międzynarodowym, gdy idzie o obronę praw żydowskich, występuje obok Komitetu Delegacyj Żydowskich — szereg innych organizacyj, działających samozwańczo bez wzajemnego ze sobą kontaktu, a przez to oczywiście i bez należytego skutku i należytej powagi. Organizacje te, z których najbardziej wpływowym jest londyński Joint Foreign Committee, odmówiły wzięcia udziału w konferencji zurychskiej. Pragną one kontynuować metodę odrębnego interwenjowania w obronie poszczególnych mniejszości żydowskich (choć Joint Foreign Committee zaznacza, iż nie uchyla się od „przyjaznej współpracy" z Komitetem Delegacyj Żydowskich). Praktyka wykazała atoli, jak dalece tego rodzaju odrębne interwenjowanie szkodzi sprawie żydowskiej. Argument p. Luciena Wolfa, iż owocność jego pracy zależna jest w pierwszym rzędzie od poparcia rządu angielskiego, nie wytrzymuje krytyki, a w istocie swojej skierowuje swoje ostrze przeciwko asymilatorskiej właśnie ideologji obrony praw żydowskich. Nic innego, jak tylko ta ideologja stanowi przyczynę negatywnego stanowiska londyńskiego Jointu, paryskiej Alliance, niemieckiego Hilfsvereinu, a wkońcu i Komitetu żydowsko-amerykańskiego, kierowanego przez p. Louis Marshalla — wobec podejmowanej dziś próby ujednolicenia usiłowań żydowskich na terenie polityki międzynarodowej.

Godną partnerkę znalazły sobie asymilatorskie organizacje żydowskie na Zachodzie — w Agudzie. I Aguda odmówiła wzięcia udziału w konferencji zurychskiej. Osobliwa jest jej argumentacja. Obawia się ona stawiania postulatów narodowych, twierdząc, iż dzisiejsi dzierżyciele władzy w krajach wschodniej Europy dadzą raczej posłuch postulatom natury czysto religijnej, aniżeli „drażniącym" postulatom narodowym. I ta argumentacja nie wytrzymuje krytyki w świetle rzeczywistości. Niema postulatów o charakterze „czysto" religijnym. Walka o złagodzenie spoczynku niedzielnego dowodzi najlepiej, jak momenty religijne zahaczają o narodowe i gospodarcze. Bez ochrony narodowych praw mniejszości, jako takiej niemożliwą jest skuteczna ochrona jej praw religijnych. Carat rosyjski pozwalał na budowanie bóżnic i rzeź rytualną — ale cóż mieli z tego Żydzi rosyjscy?

Rzecz jasna, że nie mówimy dziś tego wszystkiego dla przekonania naszych asymilatorów i klerykałów. Dzisiaj na to zapóźno, a pozatem argumenty niewiele tu pomogą. Życie przekona te sfery o błędności i szkodliwości ich obecnej taktyki — taktyki, która — mamy nadzieję — spowoduje li tylko odroczenie, a nie sparaliżowanie próby utworzenia jednolitego politycznego przedstawicielstwa żydostwa. Konferencja zurychska, choć tylko kadłubowa, okaże światu wolę żydostwa w kierunku otwartej i uczciwej walki o swoje prawa kollektywne. Organ, przez nią stworzony posiadać będzie odpowiedni autorytet na terenie międzynarodowym i przyczyni się niewątpliwie do skuteczniejszej, niż dotąd obrony praw mniejszości żydowskiej na świecie.

Profesor Foerster raz jeszcze stwierdza

autentyczność rewelacyj o zbrojeniach niemieckich

Berlin, 15 VIII PAT. Profesor Foerster odpowiada na łamach organu pacyfistów niemieckich „Menschheit" na dementi w sprawie ogłoszonego przezeń i zaopatrzonego komentarzem protokołu posiedzenia przedstawicieli „Stahlhelmu" i „Reichswehry", na którem miał być omawiany plan reformy zbrojeń Reichswehry. Prof. Foerster wbrew oświadczeniu zawartemu w dementi, że materjały ogłoszone przez pismo „Menschheit", są zwykłym falsyfikatem, twierdzi, że szczegóły opublikowane są zupełnie wiarygodne i że otrzymał je znany niemiecki pacyfista Mertens od jednego z uczestników tego zebrania. Foerster protestuje następnie przeciwko podejrzeniu, jakoby on, lub któryś z jego przyjaciół politycznych dostarczył materjałów rewelacyjnych rządowi belgijskiemu i zaznacza, że właśnie ta okoliczność, że zagranica na innej drodze była niewątpliwie poinformowana o treści tego protokołu, stanowiła dla niego i jego przyjaciół główny powód, dla którego zdecydował się podać ten protokół do wiadomości, by w ten sposób doprowadzić do wyjaśnienia całej sprawy.

Przed podpisaniem traktatu francusko-niem.

Optymizm w Berlinie.

Paryż, 16 8. (P). W ostatnich dniach rokowania francusko-niemieckie o traktat handlowy, prowadzone są bez przerwy. Według oficjalnego komunikatu, wieczór nastąpi podpisanie układu prowizorycznego.

Paryż, 16 8. PAT. „Le Matin" donosi, że rokowania handlowe francusko-niemieckie wkroczyły w fazę decydującą. Podpisanie traktatu, lub zerwanie rokowań nastąpi, zdaniem dziennika „Matin" już w dniu dzisiejszym.

* * *

Berlin, 16 8. (P) Pisma niemieckie twierdzą, że zawarcie nowego niemiecko-francuskiego traktatu handlowego nastąpi lada dzień, a to dzięki obustronnym ustępstwom częścią w sprawach natury zasadniczej, jak i w szczegółach, a mianowicie w części taryfowej. W ostatniej chwili wysunęli Francuzi nowe zastrzeżenia przeciwko wpuszczaniu do Francji specjalności niemieckiego przemysłu włókienniczego. Jest to jednak podobno ostatnia przeszkoda.

Gen. Zagórski miał paszport dyplomatyczny „in bianco"

Mógł więc jechać, dokąd chciał.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 8. Sin. Śledztwo w sprawie generała Zagórskiego nie posuwa się naprzód. Dotychczas stwierdzono jedynie, że podczas przewrotu majowego otrzymał generał od dy-

czesnego ministra spraw zagranicznych Kajetana Morawskiego paszport dyplomatyczny in blanco, jak wszyscy generałowie, to też za paszportem tym mógł dostać wszędzie wizę i jechać, gdzie mu się spodobało.

Gen. Zagórski bawił w Grybowie?

Wczoraj rozeszła się w Krakowie sensacyjna wiadomość, podana przez p. B. Umiaskiewicza, który przebywa w Grybowie na letnisku. Otóż w piątek późno wieczorem zatrzymało się auot, w którem siedziało trzech cywilnych panów w szoferskich czapkach i okularach skórzanych. Pasażerom zależało widocznie na uniknięciu styczności z inteligencją, czytającą gazety, ponieważ zatrzymali się przed zwyczajną chałupą chłopa tamtejszego Rogacza, prosząc o nocleg dla siebie i auta.

Ponieważ auto jest rzadkością w tych stronach, nasz informator podszedł bliżej i rozpoznał w jednym z pasażerów jenerała Zagórskiego, którego zresztą, — jak twierdzi — zna dobrze z widzenia.

Nie wywołało to o tyle żadnego zdziwienia gdyż na wsi gazety przychodzą z wielkiem opóźnieniem i afera jen. Zagórskiego nie była mu jeszcze znaną.

O świcie pasażerowie odjechali, płacąc za nocleg i kolację, żądaną przez Rogacza kwotę.

W czasie pobytu tytułowało otoczenie jednego z nich panem jenerałem.

Litwa oczekuje konkretnych propozycyj polskich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 8. Sin. Min. Waldemaras w wywiadzie prasowym, udzielonym jednemu z dziennikarzy, na pytanie, jak przedstawiają się stosunki polsko-litewskie, oświadczył:

„Polska poświęca ostatnio wiele uwagi sprawie litewskiej. Byłoby jednak lepiej, gdyby Polska ujawniła inicjatywę i wystąpiła wobec nas z konkretnemi propozycjami. Litwa nigdy nie uchyla się od wszczęcia rokowań z Polską".

Przed rewizją procesu Sacco i Vanzetti'ego

Sacco zaprzestał głodówki.

Nowy Jork, 16. 8 (Tel. wł.) Sacco zaprzestał dziś po 30 dniach głodówki. Dał się nakłonić do przyjęcia pożywienia, po części na skutek namowy obrońcy, po części żony, która przypomniała mu, jakie cierpienia przechodził przed dwoma laty przy sztucznem wprowadzaniu mu pokarmu.

Debata rewizyjna przed najwyższym Trybunałem stanu, rozpocznie się prawdopodobnie jutro. W czasie dyskusji mniej rozpatrywany będzie materjał procesowy Sacco i Vanzettiego, natomiast szczegółowo rozpatrywanych będzie szereg skarg przeciwko sędziemu Thayerowi. Jako oskarżyciel występuje prok. Hill.

Gdyby Trybunał stanu nie przeprowadził rewizji procesu, obaj obrońcy będą usiłowali zwrócić się jeszcze do Najwyższego Trybunału Związkowego w Waszyngtonie. Niema wprawdzie żadnego przepisu prawnego, któryby przewidywał taki wypadek, lecz obrońcy są przekonani, że pod naciskiem opinji zagranicznej Najwyższy Trybunał Związkowy w Waszyngtonie przeprowadzi rewizję procesu.

Zbliżenie rosyjsko-amerykańskie?

Wiedeń, 16. 8 PAT. Korespondent moskiewski „Neue Fr. Presse" donosi o nowej fazie polityki zagranicznej Rosji sowieckiej. W Moskwie podejrzewają, że przygotowuje się zbliżenie pomiędzy Anglją, a Japonją, którego celem jest wspólne postępowanie w Chinach i sądzą, że Ameryka nie będzie mogła przyjąć ze spokojem tego faktu. Celem zaszachowania Anglji dąży Rosja sowiecka konsekwentnie do porozumienia się z Ameryką. I tem tłumaczy się układ naftowy, zawarty ze Standard Oil of New York, dzięki któremu Rosja pośrednio bierze czynny udział w polityce śródziemnomorskiej. Rosja gotowa jest przyznać Ameryce stacje węglowe i naftowe na Sachalinie lub we Władywostoku.

Ekscesy antyżydowskie w uzdrowiskach rumuńskich

Interwencja rumuńskich posłów żydowskich.

Czerniowce, 16 8. ŻAT. Wiadomości, jakie tu otrzymano o ostatnich ekscesach antyżydowskich w uzdrowiskach bukowińskich, potwierdzają się. Zajścia były poważne i miały tragiczny przebieg. Ekscesy urządzone przez studentów rumuńskich trwały przez kilka dni, jednocześnie w szeregu uzdrowiskach, jak Dorna Vatra, Jakobeni, Gurahumora i w pociągach kursujących do tych uzdrowisk. — Wielu Żydów pobito dotkliwie. Na czele bandy chuligańskich studentów stał osławiony morderca akademika żydowskiego Falika, Totu. Totu rzucił się na rabina z Izwy, pobił go w okrutny sposób i wyrwał mu brodę. — 4 Żydów zostało ciężko rannych.

Bukareszt, 16 8. ŻAT. Żydowscy członkowie parlamentu rumuńskiego, Straucher i Fiedermann interweniowali u ministra spraw wewnętrznych Duca w sprawie ekscesów antyżydowskich w uzdrowiskach na Bukowinie. Minister Duca zakomunikował później telefonicznie posłowi Straucherowi, że zarządził przeprowadzenie surowego śledztwa i że ekscedenci zostaną ukarani z całą surowością prawa.

Śladem rumuńskich kolegów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16 8. (M) W jednem z pobliskich uzdrowisk dopuściło się 22 hakenkreuzlerów wykroczeń przeciw gościom letnikom żydowskim. Policja zlikwidowała ekscesy hakenkreuzlerów, aresztując pięciu „bohaterów".

Epidemja cholery na sowiecko-polskiem pograniczu

Ścisła kontrola na granicy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 8. Sin. Wiadomości o epidemji cholery na Białej Rusi potwierdzane są przez pisma sowieckie, wobec czego wojskowe władze pograniczne otrzymały polecenie zaciągnięcia ścisłej kontroli nad granicą, celem przeciwdziałania przedostaniu się epidemii cholery do granic Polski.

Projekt budowy elewatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 8. Sin. Jak się dowiadujemy, komisja rzeczoznawców opracowała już całkowicie projekt budowy elewatorów zbożowych w Polsce na podstawie badań zagranicą, jak również studjów w samym kraju. Obecnie projekt znajduje się w rolnej komisji opinjodawczej przy prezydjum Rady ministrów.

Zwolnienie 2.000 nauczycieli szkół powszechnych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 8. Sin. Z nowym rokiem szkolnym zostanie zwolnionych blisko 2000 nauczycieli szkół powszechnych, którzy nie złożyli w przepisanym terminie obowiązujących egzaminów w zakresie seminarjów nauczycielskich.

—o—

Rumunja — Włochy

Wizyta rumuńskiego ministra spr. zagr. w Rzymie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 16. 8 (P.) Specjalny sprawozdawca „Petit Parisien" donosi z Rzymu:

W tutejszych kołach politycznych zajmują się obecnie żywo wiadomością o wizycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Rzymie. Minister prawdopodobnie po naradach genewskich, uda się do stolicy Włoch. Między Titulescu i Mussolinim miałyby się w tym wypadku odbyć szczegółowe rozmowy na temat całego kompleksu spraw, odnoszących się do stosunków włosko rumuńskich.

—o—

Nowy gabinet Zainis'a w Grecji?

Ateny, (Tel. wł.) W związku z przesileniem gabinetowem w Grecji o czem już przed kilku dniami donosiliśmy, mówią w dobrze poinformowanych kołach ateńskich że prezydent Republiki Konduriotis zwrócił się do premjera Zainisa o utworzenie nowej koalicji rządowej. Przypuszczają, że Zainis przyjmie misję i umieści na liście nowego rządu jako ministrów: Michalkopolusa, Papanastazjusa, Kafandarisa i Metaxasa.

—o—

Przedstawiciele sowieccy nie pojadą do Genewy

Genewa, 16. 8 (Tel. wł.) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał ostatnio od rządu sowieckiego telegram zawiadamiający, że przedstawiciele sowieccy wbrew poprzednim zapowiedziom nie wezmą udziału w zbliżającej się trzeciej konferencji komunikacyjnej i tranzytowej w Genewie. Na zmianę stanowiska rządu sowieckiego wpłynął miał fakt, że na odpowiednią interwencję Cziczerina Sekretarjat Ligi Narodów odpowiedział, iż mimo równego traktowania delegacji sowieckiej, prawo głosu w sprawach organizacyjnych mieć będą tylko członkowie Ligi.

—o—

Echa mowy Kardorffa zagranicą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16. 8 (M.) Przemówienie v. Kardorffa w związku z uroczystościami w rocznicę konstytucji wejmarskiej wywołało żywe echo w prasie zagranicznej zwłaszcza w francuskiej i angielskiej. „Temps" twierdzi na podstawie tego przemówienia, że nastroje w dzisiejszych Niemczech są jeszcze niebezpieczniejsze niż w roku 1914. „Journal" pisze o tupecie Kardorffa, który usiłuje winę za okrucieństwa wojny zwalić na Francję i Belgję. Lewicowy „L'Oeuvre" nazywa przemówienie v. Kardorffa „mową zbyteczną". Wogóle pisma francuskie mówią, iż z mowy v. Kardorffa przebijają trzy punkty zasadnicze: Przyłączenie Austrji, rewindykacja straconych obszarów i odrzucenie planu Davesa.

W związku z akcją za rewizją planu Davesa w Niemczech, mówi prasa angielska w formie przestrogi pod adresem Niemiec, że w takich warunkach nie może być mowy o ewakuacji załogi aljanckiej z Nadrenji.

Rezultaty tajnych obrad sowieckich

Kiedyśmy na kilka dni przed plenarną sesją centralnego komitetu i kontrolnej komisji rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie, pisali na tem miejscu o przypuszczalnych perypetjach tajnych obrad na Kremlu, daliśmy pod koniec naszych wywodów wyraz hipotezie, że obecne kierownictwo sowieckie postara się dla odroczenia, czy też uniemożliwienia rozłamu najprawdopodobniej o zaszachowanie opozycji „ostrzeżeniem", iż wobec „groźby wojny" nie należy dopuszczać do tarć w łonie partji, ale przeciwnie „zewrzeć szeregi".

Przypuszczenia nasze sprawdziły się. Według informacyj stosunkowo może niedość bogatych, ale pozatem zupełnie wystarczających po temu, by móc odtworzyć tok i przebieg obrad „Cika", rolę medjatora między Stalinem a „opozycją piętnastu" odegrała m. in. przedewszystkiem wdowa po Leninie P. Krupkaja, która przedtem — w czasie zaostrzenia się konfliktu w łonie rosyjskiej partji komunistycznej — przyłączyła się do opozycji, obecnie wypowiedziała się wyraźnie za utrzymaniem bezwzględnej jednolitości partji. Wymaga tego, zdaniem wdowy Lenina, zagrożone „od zewnątrz" położenie sowdepji. P. Krupskaja starała się też, w uroczystem swem przemówieniu na Kremlu, wykazać błędy opozycji, której zarzuciła wręcz krótkowzroczność i zacietrzewienie, paraliżujące działalność władz rosyjskiej partji komunistycznej.

Przekonanie to podzielało widocznie i kilku innych leaderów opozycji sowieckiej, w łonie której doszło zdaje się już w pierwszych dniach tajnych obrad na Kremlu, do rozłamu. Rozłam ten nietylko osłabić musiał i nagle zbić z tropu resztę „opozycji piętnastu", ale umożliwił zarazem chwilowy kompromis, względnie odroczenie walnej rozprawy między obecnem kierownictwem centralnego komitetu komunistycznego a Zinowiewem, Trockim, Kamieniewem i innymi „rewizjonistami" sowieckimi, których wykluczenie z „Cika" bądźcobądź nie byłoby w Moskwie ze zrozumiałych względów w chwili obecnej ani pożądane ani korzystne. Ograniczono się też i tym razem jedynie jeszcze do wyliczenia szeregu przestępstw opozycji, udzielając jej surowej nagany wraz z uprzedzeniem o konsekwencjach ponownych wystąpień przeciw obecnemu kierownictwu partji.

Trocki i Zinowiew złożyli nową „deklarację lojalności" a wniosek kontrolnej komisji komunistycznej o wykluczenie opozycji z centralnego komitetu zdjęto z porządku dziennego obrad. Deklaracja opozycji, przyznającej się wprawdzie do błędów taktycznych i wyrzekającej się utworzenia nowej partji komunistycznej w Z. S. R. R., czy choćby tylko nowej frakcji w łonie partji dotychczasowej, a zarazem i potępiającej rozłam w niemieckiej partji komunistycznej w Rosji w związku z secesją grupy Urbana, zastrzega sobie jednak dobitnie swobodę i prawo krytykowania polityki i kierownictwa komunistycznego C. K. „nawet w czasie wojny".

Opozycja pozwoliła sobie w swej deklaracji aż na zarzucenie obecnym władzom bolszewickim thermidorjanizmu i brak aktywności. Thermidor oznacza w dziejach rewolucji francuskiej upadek Robespierre'a i jakobinów oraz przejście do bonapartyzmu i powrót do rządów mieszczańskich. Wprawdzie „czeka" sowiecka nie przestała się srożyć masowemi wyrokami śmierci i surowym terorem, ale opozycji wydaje się ona snać zbyt jeszcze łagodna i mało buńczuczna.

Jest to nie mniej, ani więcej, jak zarzut powrotu do systemu „burżuazyjnego". Obecne kierownictwo sowieckie musi się widocznie dość poważnie liczyć z takim zarzutem, skoro nie wahało się ono przyznać w rezolucjach ostatnich, blisko dwutygodniowych obrad na Kremlu, że krytyka zawsze była i będzie u nich dopuszczalna. byle tylko uprawiana przez poszczególne ugrupowania. Równocześnie jednak obecne kierownictwo, nie wierząc w szczerość nowego oświadczenia opozycji, która już w październiku ub. roku solennie przyrzekała „poprawę" i lojalność, poleciła w obawie nowych wystąpień Trockiego i Zinowiewa, doraźną likwidację wszelkich ugrupowań frakcyjnych.

Boją się w Moskwie nowej partji, czy choćby tylko frakcyj, mogących sprowadzić rozbicie. Ale różnice między obecnem kierownictwem a opozycją są zbyt wielkie, by walka mogła przycichnąć w zupełności. Jeśliby szło o różnicę zdań w łonie władz sowieckich, to polega ona głównie przedewszystkiem na rozbieżności zarówno w sprawie sowieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Dalekiego Wschodu, jak i w kwestji wewnętrzno-sowieckiej polityki gospodarczej. Bo podczas kiedy obecne kierownictwo jest za utrzymaniem cen produktów przemysłowych, a co zatem idzie i dalszemi ulgami na rzecz chłopów rosyjskich, to „opozycja piętnastu" wypowiada się stanowczo za podwyżką cen i obciążeniem stanu rolnego sowdepji. Opozycja sowiecka chciałaby bowiem w ten sposób uzyskać pewną nadwyżkę dochodów państwowych i zużytkować ową rezerwę pieniężną na rozbudowę przemysłu bolszewji. W sprawie polityki zagranicznej zarzucała opozycja sowiecka obecnym władzom komunistycznym, że zaniedbały i zaniedbują one zarówno agitację, jak i wyzyskanie dotychczasowych sympatyj robotniczych, np. w Anglji. W Chinach uważała „opozycja piętnastu" za niewskazane łączyć się z nacjonalistycznym Kuomintangem, propagowała zaś „tworzenie" w Chinach rad robotniczych i żołnierskich. Opozycja sowiecka podkreśla także międzynarodowy swój charakter, a obecny kurs w Moskwie jest raczej nacjonalistyczny.

Jak więc widzimy, różnice między obecnemi władzami sowieckiemi a „opozycją piętnastu" są wcale poważne. Dlatego też obecny kompromis uzyskany w traktacie tajnych obrad naczelnych władz rosyjskiej partji komunistycznej uważać należy raczej za chwilowe zawieszenie broni. W dniu 1 grudnia br. odbyć się ma XV zjazd partji komunistycznej Na zjeździe tym dojść może do owego odroczonego tylko walnego starcia między Stalinem, a jego opozycją. Wyniki tego starcia, którego żywe echo przenieść się może w pewnych okolicznościach i warunkach również na armję czerwoną, zależeć oczywiście będą zarówno od całokształtu zewnętrznej sytuacji Sowdepji, jak i niemniej od stanu ekonomicznego Rosji w związku ze zawieszoną ostatnio nad bolszewją blokadą naftową, a zwłaszcza zbożową, ze strony Anglji. Wogóle od dalszego ukształtowania się stosunków nietylko między Rosją, a Wielką Brytanją, ale i resztą kontynentu europejskiego, zwłaszcza z jednej strony z najbliższymi sąsiadami (Polska), a z drugiej ze stosunkami na Dalekim Wschodzie, zależeć będzie także i dalszy obrót rzeczy w łonie samejże bolszewji.

Obrót tych rzeczy zależeć też będzie w wielkiej mierze i od losu demokracji i liberalizmu w Europie w łączności ze zbliżającemi się wyborami do ciał parlamentarnych w krajach Europy. Nie trzeba bowiem chyba dopiero dziś podkreślać, ani dowodzić, że ewentualne dojście do władzy szowinistycznej reakcji byłoby najlepszym sprzymierzeńcem nowej ofensywy sowieckiej. Gdyby zaś zwyciężyć miał w Europie postęp i szczery pacyfizm, oparty o silną i wpływową Ligę Narodów, chwilowe „zawieszenie broni" w Moskwie doprowadzić mogłoby w niedługim już czasie do poważnego fermentu, a może i rozkładu w łonie komunizmu rosyjskiego.

L. T.

Zagadnienie uchodźców w Grecji

Przewodniczący komisji dla spraw uchodźców greckich, Charles Eddy, złożył na jednem z ostatnich posiedzeń komisji parlamentarnej Ligi Narodów doniosłą deklarację o dzisiejszym stanie zagadnienia uchodźców w Grecji. Między innemi oświadczył on, iż wielka liczba uchodźców, którzy ostatnio osiedli w Gercji, bynajmniej nie wpływa ujemnie na stan gospodarczy państwa, lecz wręcz przeciwnie przyczynia się do jego rozwoju. Przypływ 1.400.000 uchodźców do kraju, liczącego zaledwie 5.000.000 mieszkańców, pociągnął za sobą powstawanie nowych gałęzi przemysłu. — Pożyczka międzynarodowa, jaką Grecja otrzymała w celu zapewnienia bytu uchodźcom, została wprawdzie dość szybko zużyta, ale kapitały inwestowane wśród uchodźców już teraz zaczynają przynosić zyski. Około 600,000 uchodźców (tj. 149.000 rodzin) osiadło na roli, a 100,000 osób osiadło w miastach. Rząd wybudował dla uchodźców 2000 nowych wsi. W Macedonji uchodźcy zajmują się uprawą bawełny, owoców, zboża i drzew morwowych. Otrzymane od rządu kredyty uchodźcy zużyli na bubowę zagród, na zakup bydła i maszyn rolniczych, oraz na przeprowadzenie rozmaitych robót publicznych, jak to budowy dróg, osuszenia bagnisk, zaprowadzenie meljoracyj itd. Według słów Charlesa Eddy Liga Narodów skłonna jest przyznać rządowi greckiemu nową pożyczkę w wysokości 9,000,000 funtów szterlingów, która przeznaczona by była na rozszerzenie akcji zapomogowej dla uchodźców, oraz na stabilizację waluty greckiej i na pokrycie deficytów budżetowych.

W związku z powyższem sprawozdaniem Charlesa Eddy zaznaczyć wypada, że pomyślne wyniki akcji rządu greckiego w kierunku kolonizacji uchodźców połączone były ze znacznemi ofiarami zarówno ze strony rządu, jak i ze strony ludności. Korespondent ateński dziennika zagrzebskiego „Morgen" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że wydatki rządu greckiego, związane z akcją na rzecz uchodźców, wynosiły w czasie od 1912—1926 r. około 17.000,000 funtów angielskich. Ofiary, jakie w związku z akcją tą poniosła ludność grecka, polegają przedewszystkiem na tem, że rząd grecki, chcąc uchodźcom umożliwić osiadanie na roli, zmuszony był wywłaszczyć wszystkie majątki ziemskie ponad 300 hektarów. Wywłaszczenie to odbywało się wprawdzie z odszkodowaniem, jednakowoż ze zrozumiałych względów odszkodowanie to było bardzo niskie i wynosiło zaledwie 1/10 faktycznej wartości wywłaszczonej ziemi. (Ceps).

Ministerstwo Reichswehry żąda odszkodowania

za straty spowodowane puczem Kappa.

Berlin, 16 8. PAT. Jak donoszą dzienniki, ministerstwo Reichswehry wystosowało onegdaj do znanego z puczu Kappa kapitana Ehrhardta pismo, zawiadamiając go, że ministerstwo zgłasza pretensje o odszkodowanie w związku z działalnością antypaństwową w okresie puczu. Ministerstwo stwierdza, że skarb państwa na skutek samowolnych zarządzeń generała von Lüttwitza poniósł straty w wysokości 6 i pół miljona marek niemieckich, za które czyni współodpowiedzialnym zarówno kapitana Ehrhardta, jako przywódcę puczu jak i gen. won Lüttwitza oraz byłego majora Bischofa. Ministerstwo zamierza potrącić swoje roszczenia wobec Ehrhardta z przyznanych mu tytułem pensji kwot. W odpowiedzi na to pismo Ehrhardt miał zawiadomić ministerstwo Reichswehry za pośrednictwem swego adwokata, że nie poczuwa się do odpowiedzialności, ponieważ nie był głównym przywódcą puczu, lecz brał udział w nim jako podwładny generała von Lüttwitza. Z tego też powodu nie może odpowiadać za zarządzenia wydane przez tego ostatniego.

PRZEGLĄD PRASY.

Uciekł czy nie uciekł?

Afera gen. Zagórskiego ciągle niewyjaśniona. — Prasa prawicowa nie wierzy w ucieczkę. — Potworne insynuacje. — Trzy hypotezy. — Cherchez la femme.

Zupełnie słusznie pisał onegdaj jeszcze „Kurjer Polski“, że

sprawa zniknięcia gen. Zagórskiego zaczyna urastać z lokalnej, celowo rozdmuchiwanej sensacji, na aferę tajemniczą, niepokojącą i przykrą.

Wyjaśnienie oficjalne gabinetu ministra spraw wojskowych też właściwie niewiele wyjaśniło. Decydujący ustęp komunikatu, opiewający — jak wiadomo —:

„na podstawie dotychczas zebranego materjału mogła Prokuratura wojskowa nabrać dostatecznego podejrzenia, że gen. Zagórski świadomie ukrył miejsce swego obecnego pobytu i do raportu p. Ministra Spraw Wojskowych stawić się nie chce“

potwierdza tylko kolportowane przez prasę pogłoski o ucieczce gen. Zagórskiego (na tej podstawie zarządzono rozpisanie listów gończych), atoli wyraźnie ani o ucieczce, ani tem bardziej o dezercji komunikat oficjalny nie wspomina. Jeśli zaś mamy do czynienia z ucieczką, to

pozostaje drugie pytanie i nowe zagadnienie do związania hypotez aż nadto podatne: dlaczego tak się stało? Jakie są istotne powody ucieczki b. więźnia? Gdyż trudno uwierzyć, ażeby umykał on tylko przed rozprawą sądową, do której troskliwie podobno gromadził materjał obronny. Podniecona zaś dotychczasowym przebiegiem sprawy opinja publiczna, oczekująca konkretnych danych, a zawieszona dalej w niepewności, gotowa snuć znów bezmiar rozmaitych domysłów, niepotrzebnych i mętnych.

Tymczasem jednak prasa endecka i wogóle prawicowa wcale nie akceptuje tezy o ucieczce gen. Zagórskiego. Zdaniem tej prasy („Rzeczpospolita“).

sprawa logicznego umotywowania supponowanej ucieczki przedstawia się nader skomplikowanie i chaotycznie.

W innym artykule jest to samo pismo trochę wyraźniejsze, czyniąc zarazem „znaczącą“ aluzję w stronę lewicy:

Zniknął. Czy całkowicie? O tem lepiej wiedzą zapewne ludzie, stojący bliżej „Głosu Prawdy“ i „Kurjera Porannego“. Nie traćmy jednak nadziei, że prawda na wierzch wypłynie.

Nie wiemy, czy generał Zagórski pisał swoje pamiętniki na maszynie przez kalkę, ale jeżeli tak i jeżeli duplikat maszynopisu (oryginał był w walizce) znajduje się w pewnych rękach, — można mieć nadzieję, że opinja polska uzyska zajmujące komentarze do sprawy „obcych agentur“.

Również i „Polonja“ daje do zrozumienia, że nie bardzo wierzy w teorję ucieczki:

Nie wiemy, czy materjał informacyjny, podawany przez prasę sanacyjną, która uporczywie zapoznaje wszystkie inne ewentualności poza ewentualnością ucieczki, przyczyni się do ujawnienia miejsca pobytu generała.

„Kurjer Poranny“, zamieszcza p. t „Trzy hypotezy zniknięcia gen. Zagórskiego“ bardzo obszerne wywody „fachowego prawnika, mające go duże doświadczenie w praktyce sądowo-śledczej i obrończej“. Oto owe trzy hypotezy:

1) gen. Zagórski ukrywa się z własnego postanowienia, 2) gen. Zagórski jest ukryty wbrew własnej woli 3) gen. Zagórski nie żyje.

Zaczynając od końca, twierdzi autor, że gen. Zagórski niewątpliwie żyje. Bo gdyby nawet miał się go „ktoś“ lękać“, to

— choć „lęk“ w tym wypadku jest zupełnie nie możliwy do przypuszczenia — porozumienie z gen. Zagórskim nie należało nigdy do rzeczy zbyt trudnych. Nikt nigdy nie twierdził, aby był nieprzystępnym, niezłomnym fanatykiem a la Matteotti. Już raz w życiu korzył się przed Marszałkiem Piłsudskim, „odkładając na bok prywatę“ jak pisał. W tych warunkach zupełnie obłąkanem musi się wydawać przypuszczenie, jakoby jakikolwiek z „czynników władzy“ dybał na tajemne zgładzenie gen. Zagórskiego według włoskich wzorów i aby wchodził w tym celu w zmowy z jakimiś rozmyślnie nastawionymi zamachowcami.

Co do hypotezy drugiej, to nie jest wykluczonem, że mogły wpłynąć na gen. Zagórskiego, po jego wyjściu z więzienia śledczego, namowy pewnych osób, którym zależało na tem, aby proces, ujawniający z natury rzeczy rozmaite skandale, nie doszedł do skutku.

Wymagamy od pana — mogły osoby te argumentować — poświęcenia, ułatwimy panu cichy wyjazd i środki do wygodnego życia w wskazanym panu kraju, bo to jest jedyny sposób uniknięcia wielu bardzo poważnych niebezpieczeństw.“

Pierwsza wkońcu hypoteza — ukrycia się z własnego postanowienia —

jest oczywiście hypotezą najprostszą i najmniej skomplikowaną, choć niezawodnie przeciwko niej przemawia dużo argumentów.

Autor kończy:

„(Generał) dojechał do skweru i tam dopiero wysiadł poprostu spiesząc się do wolności, mo że do odwiedzenia jakiej znajomości kobiecej, na co wskazywałaby znana „donżuanerja“ generała. Jeżeli generał urkył się z własnego postanowienia i zdecydował się na ucieczkę to odnośne postanowienia w każdym razie mogły zapaść dopiero tam, dokąd się udał po uzyskaniu wolności, a więc wieczorem w sobotę lub w nocy z soboty na niedzielę. Idąc torem tej hypotezy, własnego dobrowolnego postanowienia generała“, gdybym prowadził dochodzenia w tej sprawie, poszedłbym za najprostszą i najdawniejszą tradycją poradnika dla badających: cherchez la femme!“ ! dopiero gdyby zawiodły wszystkie przypuszczenia w tym sensie, zwróciłbym się do daleko trudniejszej i bardziej bez nadziejnej dla pozytywnych rezultatów śledztwa poprzedniej mej hipotezy: ukrycia się generała „wbrew jego woli“.

Wszystko to są — hypotezy. Na prawdę — czekamy. (b)

Rozmaitości ze świata

PRZESZŁOŚĆ ARTYLERJI.

Na wielkim placu okalającym wspaniały gmach paryski Inwalidów, otwarto w tych dniach retrospektywną wystawę armat. Proch, znany w Chinach 2.000 lat przed nar. Chr., począł w Europie grać rolę materjału wojennego stosunkowo późno. Niemcy zaproponowali w 1336 roku Wenecji, toczą cej wojnę naówczas z Genua, nabycie dwóch armat z bronzu odlanych. Sprawiły one na nieprzyjacielu „piorunujące“ wrażenie i zdecydowały o wynikach walki, choć efekt tych pocisków był jeszcze moralny raczej. Sułtan Mahomet, oblegając w 1419 roku Konstantynopol, osobiście kierował jedyną armatą, która znajdowała się w jego armi. W XV. wieku artylerja staje się coraz bardziej rozpowszechnioną bronią, dopiero jednak wynalezienie granatów wybuchających, czyni z niej broń „skuteczną“

PRAWODAWSTWO WOBEC KRÓTKICH WŁOSÓW.

Trybunały niemieckie rozważały ostatnio cały szereg konfliktów, wynikłych na tle uczesania „a la garconne“. Okazuje się z decyzji, powziętych przez sędziów, że: 1) obcięcie włosów bez uprzedniej zgody małżonka, może być powodem słusznym do rozwodu, gdyż świadczy to o złem prowadzeniu się połowicy, 2) upoważnia narzeczonego do zrzucenia z siebie wszelkich obowiązków, zarówno materjalnych, jak i moralnych, związanych z faktem zaręczyn. Fryzjer, który odważył się nadać główce nie pełnoletniej Niemeczki kształt popularnego dziś „Bubkopfu“, nie otrzymawczy na to przyzwolenia ojca, może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i skazany — o ile nie będzie w stanie dowieść bona fide odnośnie wieku klijentki — za zadanie „obrażeń cielesnych“. Są jeszcze sędziowie w Berlinie.

Z GIEŁDY

Kraków, 16. 8 1927 Akcje chwiejne Dolar bez zmiany

Akcje: Tohan 13.75. Żegluga 0.07, Zieleniewski 20.50, 20.85, Trzebinia 0.42, Siersza górnicza 6, Chybie 6.15. Piasecki 14.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji zmiennej. Z początku kursa uległy dość znacznej zwyżce, pod koniec, pod wpływem Warszawy nastrój się osłabił, mimo to kursa nie uległy większym zmianom. Zainteresowaniem silniejszem cieszyły się papiery jak Zieleniewski, Chybie i Piasecki, któremi też dokonano większych obrotów. Rynek na ogół ożywony, obroty znaczniejsze. Pod koniec zebrania podaż zwiększona.

Na ogół sytuacja podobna z wyjątkiem Dolarówki, która utrzymała się na mocnym poziomie. Płacono Jaworzno 20.80—20.50, Lokomotywy **1.75**, Cegielski 42.50, Nafta Polska 0.38, **Dolarówka** 59.50 i Pożyczka konwersyjna 0.62

Na rynku walut i dewiz tendencja **bez zmiany**. Nastrój spokojny przy wystarczającej **ilości** towaru. Obroty niewielkie. W Krakowie **dolar gotówkowy** 8.91 3/4—8.92 i pół, czeki **bankowo 8.94**—8.95. Warszawa got. 8.91 i pół do **8.92, czeki** 8.93.90. Lwów got. 8.91 i pół do 8.92, **czeki 8.94**—8.94 i pół. Katowice got. 8.92—8.92 3/4, **czeki 8.94** i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za **gotówkę** dolarową 8.88. za czeki na N. **Jork 8.91**.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 16 bm Ceny za 100 kg — parytet Kraków. **Pszenica** czerw. i żółta kraj. dwor 75/76 48·00—49·—. **pszenica** targowa 73/77 47·00—47·50. żyto dworskie kraj. **70/71** 42·00—43·00. żyto targowe 64/65 41·—41·50, **jęczmień** do siewu —·00——·00. jęczmień na **krupy** 00·00—**00·00**, **kukurudza krajowa 35·00—36·00.** kukurudza **Cinquantino** —·— — —·00, siano **słodkie 11·00 — 12·00**, siano średnie 9·00—10·00. słoma długa 7·00—7·50. słoma mierzwa luzem 5·50—6·00, ziemniaki **stołowe 11.——12—** **mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 85·00—86·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 82·00—83·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 60 proc. —·00——·00, mąka pszenna z młyn. kong. 70 proc. —·00———·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa —·00——·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 65·00—66·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 65·00—66·00, otręby żytnie 24·00—25·00, otręby pszenne 23·00—24·00, pęcak zwyczajny 60 proc. —·00——·00, pęcak okrągły —.00——·00, siekanka jęczmienna —·00——·00, kasza jaglana krajowa —·00——·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95·00, kasza tatar. cała 95—100 kasza tatar. łamana ————, kasza tarnopolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.**

Tendencja ogólna: Dla żyta silniejsza, zresztą nie jednolita.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 8 PAT. Bank handlowy 2.42, Bank Polski 144.75, 142.50, 143, Bank zw. sp. zar. 89, 90, Czersk 1.10, 1.15, 1.13, Częstocice 3.30, 3.35, Wysoka 121, Cukier 5.25, 5.30, 5.27, Węgiel 98, 100, 98, Nobel 51.50, 50.50, Cegielski 42.25, Fitzner 6.3, 6.50, Lilpop 31.75, 31, Modrzejów 9.75, 9.60, Ostrowiec 92, 89, 90, Pocisk 2.70, Rudzki 63, Zieleniewski 20, Starachowice 67.50, 66, Żyrardów 19.50, 19.75, 19.50, Zawiercie 39.50, 39.75, Borkowscy 3.52, 3.55, Haberbusch 50, Lomnard 1.50.

Pożyczka dolarowa 58.75, 60.50, 60.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 103.

Papiery procentowe: Pożyczka kolejowa 102.50 —103, pożyczka konwersyjna 5 proc. 62, premjówka dolarowa 58.75—60.50—60.

Warszawa 16 b m. PAT Giełda waluty.
Dolary 8·91 sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgja 124·47. 124·74 124·16.
Holandja 358·50 sprz. 359·40. kup. 357·60
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·37
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91
Paryż 35·05 sprz. 35·14 kup. 34·96
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·46. sprz. 172·89, kup. 172·03
Włochy 48·72. 48·84. 48·63.
Wiedeń 125·96 kup. 126·27 sprz. 125·64

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 16 b. m. (P. A. T.). Dewizy. Amsterdam 284·06. Belgrad 12·47 Berlin 168·49 Bruksela 98·61. Budapeszt 123·77. Kopenhaga 189·95 Londyn 34·46 Madryt 119·55, Medjolan 38·64 Nowy Jork 708·7[illegible] Oslo 184·45, Paryż 27·77 Praga 20·99 Sofja 5·10. Sztokholm 190·15. Warszawa 79·12—79·40 Zurych 136·67. Amerykańskie 706·25, niemieckie 168·2[illegible] angielskie 34·37. polskie 79·05 7[illegible]·45 szwajcarskie 136·05 czeskie 20·[illegible]8 węgierskie 123·67.

Akcje: Zieleniewski 16·75. Silesja —·— Fanto [illegible]·90, Gal. Karpaty 33·50 Galicja 107· Siersza 4·90 Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Tepege.——

Giełda zurychska

Zurych, 16. 8 PAT. Paryż 20.23, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.18, Włochy 28.23 3/4, Hiszpanja 87.40, Holandja 207.87 i pół, Berlin 123.28 Wiedeń 73.07.5, Sztokholm 139.15, Oslo 134.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.74.5, Praga 15.39, Warszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.76, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.21.5, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221 3/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 16. 8. Warszawa 11.20, Londyn 486 3/6, Paryż 392, Wiedeń 14.07, Praga 296 3/8, Włochy 544 i pół, Belgja 13.92, Budapeszt 17.46, Szwajcarja 19.27 1/4, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.07. Oslo 26.03, Kopenhaga 26.73, Sztokholm 26.84, Bukareszt 62, Ateny 131, Berlin 23.72 i pół, Belgrad 175.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Rezerwy zbożowe

Nie po raz pierwszy nie odpowiadał we wolnej Polsce zbiór zboża potrzebom konsumcyjnym i mimo to wywoziliśmy zboże z kraju, sprzedając je w okresie pożniwnym po cenach nizkich, aby w okresie przednówkowym importować po cenach wysokich. Od sierpnia 1926 r. do czerwca br. wywieźliśmy 97 tysięcy ton zbóż chlebowych, z czego 79 tysięcy ton przypada na okres jesienny, kiedy cena żyta wynosiła przeciętnie 3,5 dolara, a w czerwcu płaciliśmy za żyto loco Gdańsk 5,364 dol. Aby nie dopuścić do wywozu zboża w okresie, kiedy ceny są niskie i aby umożliwić, by w okresie przednówkowym było dość zboża w kraju, przystępuje rząd do tworzenia rezerw zbożowych w kraju.

Jak informuje prasa zbliżona do rządu, miał rząd przeznaczyć na cele zakupu zboża 40 milj. zł, któremi to pieniądzmi ma dysponować Bank Rolny. Powierzenie administracji Bankowi Rolnemu należy rozumieć, że Bank Rolny będzie przy pomocy organizacyj rolniczych tworzył rezerwy zbożowe.

Banki państwowe i między innymi Bank Rolny nie zdały dotąd egzaminu dojrzałości z powierzonego im zakresu działania i wątpić należy, czy Bank Rolny wywiąże się należycie z powierzonego mu zadania. Współpraca ministerstwa spr. wewnętrznych przy robieniu rezerw zbożowych nie daje również gwarancji, że cała ta akcja pro wadzona będzie sprężyście i racjonalnie.

Robienie rezerw zbożowych nie jest sprawą czysto techniczną chociaż i ta jest zwłaszcza w Polsce z powodu braku elewatorów bardzo trudna i nie może być przeprowadzona statystycznie. to jest jak sprawa konjunktury. Należy wiedzieć kiedy wolno kupować zboże, a kiedy nie. Wiadomą jest rzeczą, że ilekroć zjawia się na rynku większy konsument, to ceny idą w górę. Trzeba być zręcznym kupcem, trzeba tak manipulować, by rynek nie zareagował znaczną zwyżką cen, gdy rząd zacznie kupować zboże.

Ale rząd nie będzie tylko konsumentem wtedy, gdy zakupi zboże na robienie rezerw, drugim bardzo wielkim konsumentem jest ministerstwo spraw wojskowych. Gdyby równocześnie chciano pokrywać zapotrzebowanie obu tych konsumentów rządowych, to wywoła to nieuzasadnioną zwyżkę cen. Skoro już rząd zamierza zajmować się zakupem zboża, to nie powinny dwa odrębne ciała zajmować się tem, tylko należy zjednoczyć to w jednym ręku, która wydzieli i dla wojska potrzebne zapasy.

Zakupy należy robić drogą przetargu. Odradzać należy przed odbieraniem zboża na miejscu u producenta. Również za niewskazane, a nawet szkodliwe uważam pozostawienie zboża na przechowanie u producenta.

Można przystąpić do robienia rezerw zbożowych tylko wtedy, gdy się ma do dyspozycji jeśli już nie elewatory, to przynajmniej dobre, suche magazyny. Magazyny powinny być w tych miastach i okolicach, które cierpią na brak zboża, przewożenie bowiem od producenta do magazynu potem do miejsca zapotrzebowania daje podwójne manco i podraża fracht.

Bardzo ważną sprawą jest odbiór zboża. Wprawdzie żyto jest tego roku kwalitatywnie dobre, a mimo to należy umieć czuwać nad odbiorem zboża, inaczej specjalnie najgorsze żyto dostanie rząd.

Aby kontrola nad odbiorem zboża mogła być sprawna i uczciwa, to magazynów powinno być jak najmniej, rozdrobnione magazynowanie umożliwia i doprowadza do nadużyć.

Poruszyłem tylko niektóre kwestje związane z robieniem rezerw zbożowych i każdy przyzna, że ani Bank Rolny, ani ministerstwo spraw wewnętrznych nie wywiąże się należycie z tego zadania. Jestem przeciwnikiem powstawania nowych i konsumentów. Taki organ doradczy, składający się z organizacji, która zdaniem mojem powinna objąć i aprowizację wojska, aby nie dopuścić do konkurencji między ministerstwem spraw wojskowych a tym urzędem, powinien stanąć fachowiec wyznający się w konjunkturze rynkowej. Jeśli będzie mało magazynów, to mały personel wystarczy do odbierania zboża i do czuwania nad magazynami, a naczelnik tej organizacji będzie mógł dopilnować, aby się nie działy nadużycia, od których nie jest wolne żadne większe przedsiębiorstwo. nie umiejące koncentrować się w jednem miejscu.

Odradzałbym przed utworzeniem ciała doradczego przy kierowniku tej organizacji zakupu zboża. Do ciała takiego musieliby być powołani przedstawiciele organizacyj rolniczych, handlowych i konsumentów. Taki organ doradczy, składający się z ludzi zastępujących sprzeczne sobie interesa, nie da żadnych dodatnich rezultatów.

Gdyby natomiast rząd trwał na swem stanowisku, że sprawą rezerw zbożowych zajmie się Bank Rolny i ministerstwo spraw wewnętrznych, to uważam, że w interesie sprawy należy powołać ciało doradcze składające się z przedstawicieli rolnictwa i handlu bez przedstawicieli konsumentów względnie gmin, bo te reprezentuje już rząd, a to ciało doradcze współpracowałoby ze rządem w sprawie robienia rezerw zbożowych.

Robienie rezerw zbożowych to nie tylko sprawa zabezpieczenia zboża dla kraju na okres przednówkowy, to jest sprawa ustabilizowania cen zboża, zadanie trudne, bo ceny nie zależą wyłącznie od nas ani od producenta krajowego, ani od konsumenta, to nie jest wyłącznie sprawa krajowego popytu i podaży, tylko światowego. Jeśli rząd zamierza nie pozwolić na eksport zboża, to wątpić należy, czy zakup 10 tysięcy ton żyta wystarczy, aby nie dopuścić do zniżki cen z powodu braku chłonności na rynku wewnętrznym, a zniżka poniżej parytetu światowego wywoła w kraju wśród rolników wielkie i uzasadnione niezadowolenie i odbije się ujemnie na przemyśle z powodu załamania się siły kupna ludności miejskiej.

Rząd stoi przed ciężkiem zadaniem, prowadząc poiltykę zakazu wywozu zboża i tworzenia rezerw zbożowych. Jeśli uniknie dyletantyzmu, który tak często cechuje nasze rządy bez wyjątku, to zadowoli i konsumenta i producenta, w przeciwnym razie cała ta akcja załamie się.

Dr F. Rotenstreich, senator.

Kupiectwo palestyńskie grawituje ku Targom Wschodnim

Biuro Targów Wschodnich we Lwowie komunikuje:

Jak Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa w Tel Awiwie donosi, dokłada ona, w związku z tegoroczną kampanją „Targów Wschodnich wszelkich starań, dla zadokumentowania łączności Bliskiego Wschodu z Polską. W szczególności rozwinęła ona żywo akcję propagandową, celem zorganizowania wycieczki kupców z Palestyny do Polski podczas Targów Wschodnich, która wpłynąć ma na wzrost obrotów handlowych pomiędzy obu państwami. Palestyńsko-Polska Izba poruszyła, jak zapewnia, wszelkie sprężyny dla wzmocnienia węzłów handlowych i gospodarczych, łączących Palestynę z Polską, „starą ojczyzną większości tamtejszego kupiectwa", wedle odnośnego jej pisma. W związku poniekąd z tą akcją wystąpi na VII. Targach Wschodnich także warszawskie Tow. „Karmel", z okazami produktów palestyńskich.

O dotychczasowych stosunkach handlowych między Polską a Palestyną i pomyślnych widokach dalszego rozwoju na przyszłość otrzymał Zarząd Targów Wschodnich ostatnio równie szczegółowe i autentyczne informacje od bawiącego niedawno we Lwowie b. konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie, p. Dr. Ottona Hubickiego, który w ciągu kilkuletniej działalności na tem stanowisku miał możność dokładnego poznania stosunków gospodarczych Palestyny i pomyślne warunki polskiego eksportu do tego kraju są mu doskonale znane. Wedle otrzymanych informacyj, otwiera się przed Targami Wschodniemi i w tym kierunku wdzięczne pole do skutecznej inicjatywy.

—o—

Powstanie wielkiej fabryki maszyn rolniczych

Warszawski „Tygodnik Handlowy" donosi:

„Jak nas informują, organizacje rolnicze przystępują do założenia pod Warszawą przy pomocy kapitału zagranicznego wielkiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych.

Kapitał zakładowy nowej fabryki stanowić ma narazie 5 miljonów dolarów, przyczem sprzedaż odbywać się ma na długoterminowe raty.

Budowa nowej fabryki ma na celu ominięcie importu zagranicznego, zwłaszcza niemieckiego, pochłaniającego poważne sumy.

Należy bowiem zważyć, że poza maszynami narzędziami i sprzętami rolniczemi, nieprodukowanemi w kraju, jak np. pługi parowe, traktatory, maszyny żniwne itp., sprowadzamy z zagranicy w bardzo znacznej części maszyny i narzędzia tylko dlatego, że przemysł zagraniczny jest w stanie udzielić hurtowniom naszym długoterminowych kredytów i pod tym względem konkurować z przemysłem krajowym".

Ustawowe zwolnienie akuszerek od podatku przemysłowego

Akuszerki w myśl ustawy z dnia 15 sierpnia 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym wolne są od opłacania podatku przemysłowego zarówno w postaci świadectw przemysłowych, jak i w formie podatku od obrotu, gdyż obowiązek wykupywania świadectw przemysłowych ciąży tylko na obliczonych na zysk przedsiębiorstwach, oraz zajęciach przemysłowych wymienionych w taryfie, załączonej do art. 23 ustawy. Ponieważ na tem tle były częste nieporozumienia, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że akuszerki nie podlegają również podatkowi od obrotu, jako niewymienione w taksie artykułu 9 ustawy, pomimo, że charakter czynności, wykonywanych przez akuszerki, ma niewątpliwie cechy samodzielnego zajęcia zawodowego.

Rynek materjałów bawełnianych

Liczne protesty wekslowe.

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych panuje narazie w dalszym ciągu ruch słaby. Bardzo nieznaczne łości kupuje prowincja, zamówienia od kupców stołecznych nadchodzą również w niewielkiej ilości. Naogół przypuszczają, że większy ruch w handlu hurtowym rozpoczne się z końcem b. m. Stan zatrudnienia fabryk łódzkich w obecnym okresie urlopów robotniczych uległ znacznemu osłabieniu, niektóre zakłady wstrzymały na ten okres pracę zupełnie. **Protesty wekslowe napływają w dalszym ciągu w wielkich ilościach.** Dlatego też przemysłowcy obostrzyli warunki pokrycia. Żądają obecnie 25 do 50 procent gotówką, reszta zaś wekslami z terminem najwyżej 45-dniowym. Tylko bezwzględnie pewni i stali odbiorcy otrzymują kredyt do trzech miesięcy. Warunki zbytu zagranicę wykazują dalszą poprawę. Zawierane transakcje eksportowe nabierają charakteru stałego. Ceny wykazują lekką zwyżkę, nie stojącą jednak w żadnym stosunku do bardzo poważnej „haussy" na światowym rynku bawełnianym. Kupcy jednakże przypuszczają, że fabrykanci w najbliższych tygodniach ceny podniosą. Dlatego też oczekiwać należy z końcem miesiąca większych zakupów w fabrykach ze strony hurtowników. Akcja, zmierzająca do usunięcia pośrednictwa niemieckiego przy imporcie bawełny amerykańskiej, utkwiła narazie na martwym punkcie, co tłómaczy się głównie tem, że pośrednicy niemieccy udzielają korzystniejszych warunków pokrycia, niżeli producenci amerykańscy. (Pap).

—o—

WYCOFANE Z OBIEGU WALUTY OBCE. W depozytach rzeczowych sądów znajdują się waluty obce, które do czasu rozstrzygnięcia sądowego odnośnej sprawy karnej stanowią własność osób prywatnych. Min. Skarbu zwróciło się do Min. Sprawiedliwości z prośbą o przypomnienie sądom, ewentualnie innym podległym władzom, aby w razie wycofania z obiegu któregokolwiek rodzaju walut obcych znajdujących się w depozytach rzeczowych tych sądów oraz władz, spowodowały zawczasu wymianę tych walorów w oddziałach Banku Polskiego na walory, będące w obiegu. Komunikaty o wycofaniu walut obcych, jak również o wymianie i wylosowaniu wszelkich papierów wartościowych ogłaszane są w „Monitorze Polskim".

ŚWIATOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW. W roku 1927 na całym świecie było w użyciu 2[illegible] miljonów sztuk samochodów, z czego 4.1 milj. przypada na samochody ciężarowe i autobusy, a 2[illegible] milj. na samochody osobowe. Z powyższej ilości na samą Amerykę przypada samochodów osobowych 20.5 milj. sztuk, na ciężarowe — 3.02 milj. sztuk. Drugie miejsce pod względem ilości samochodów znajdujących się w użytku, zajmuje Europa — 3.[illegible] tysięcy sztuk, w czem 920.000 ciężarowych, reszta osobowe. Trzecie miejsce zajmuje Oceania z Australją — 522.000 sztuk, w czem 91.000 ciężarowych. Czwarte miejsce zajmuje Azja — 288.000 sztuk, w czem 62.000 sztuk ciężarowych. Piąte i ostatnie miejsce zajmuje Afryka — 189.000 sztuk, w czem [illegible] tysiące ciężarowych. Z przeglądu powyższych liczb wynika, że Ameryka pod względem posiadanych samochodów przewyższa wszystkie pozostałe części świata blisko pięciokrotnie.

O sprawność obrad kongresu sjońskiego

Wybory nowej Egzekutywy. — Prace komisyj.

Równocześnie z ogłoszeniem porządku dziennego obrad XV. kongresu sjonistycznego (podanego przez nas w numerze wczorajszym) ogłosiła Egzekutywa sjonistyczna następujące uwagi uzupełniajcce.

Kongres ma trwać 11 dni. Czas ten pragną wszystkie czynniki wykorzystać dla **posiedzeń** plenarnych kongresu i zebrań **komisyj**. Ponadto mają w tym czasie odbyć się zebrania różnych grup kongresowych dla narad w sprawie problemów kongresu. Ważniejsze zagadnienia kongresowe będą przedmiotem narad przedewszystkiem **komisyj**, a następnie plenum. Komisje zbiorą się już w trzecim dniu kongresu, by rozważyć wnioski Egzekutywy.

Egzekutywa zamierza podzielić obrady kongresu chronologicznie na dwie części. Pierwsza część, do zamknięcia dyskusji generalnej, która ma wyjaśnić podstawy polityki i pracy sjonistycznej, i drugą część, w której nakreślone zostaną szczegóły przyszłej pracy. Proponowane jest przeprowadzenie **wyborów Egzekutywy na podstawie wniosków komisji permanencyjnej,** nie jak dotąd, na końcu kongresu, lecz w środku obrad, by **nowo-obrane kierownictwo mogło natychmiast zająć stanowisko przy omawianiu wniosków co do przyszłej pracy.**

Aby w krótkim stosunkowo ezasie móc opanować pracę kongresu i zapewnić mu spokojny przebieg, trzeba będzie ściśle przestrzegać form parlamentarnych, wytworzonych na poprzednich kongresach i objętych regulaminem. Czas ma być w ten sposób podzielony, że przedstawiciele wszystkich ugrupowań będą mogli dojść do głosu, z czego oczywiście wynika, iż będzie trzeba stosować pewne ograniczenia czasu przemówień. Dla uniknięcia dyskusji regulaminowej ma być przekazane rozstrzyganie formalnych kwestyj zgodnie z regulaminem prezydjum. Zgodnie z wnioskami na ubiegłym kongresie, liczba członków komisyj będzie ograniczona, by w ten sposób zwiększyć zdolność pracy komisyj. Poszczególne komisje będą miały wyznaczony termin, w czasie którym muszą ukończyć swą pracę. Egzekutywa wyraża nadzieję, że przez współpracę prezydjum kongresu delegatów i poszczególnych ugrupowań, XV. kongres będzie miał spokojny i godny przebieg.

Wybory kongresowe

Ryga (ŻAT). Z dotychczasowych rezultatów wyborów na Kongres bazylejski, które się odbyły na Łotwie, wynika, że największą ilość głosów zdobyły listy rewizjonistów i „Ceirej Cijon". Oba te stronnictwa uzyskają prawdopodobnie po jednym mandacie na kongres.

* * *

Czerniowce (ŻAT). Ostateczne rezultaty wyborów na XV. kongres sjonistyczny, które się odbyły na Bukowinie, przedstawiają się jak następuje: w 30miejscowościach oddanych zostało 1.859 ważnych głosów, to znaczy 65 procent uprawnionych do głosowania brało udział we wyborach. Z tej liczby lista ogólna sjonistyczna otrzymała 993 głosy, blok robotniczy 363, mizrachiści 254, rewizjoniści 206, radykalni sjoniści 43. Oba mandaty dla Bukowiny przypadły liście ogólno-sjonistycznej. Czołowymi kandydatami tej listy są Dr. Mejer Ebner i Dr. Teodor Weisselberger.

Listy światowe we wyborach kongresowych

Jak wiadomo, oprócz list krajowych w wyborach na XV. kongres sjonistyczny, istnieją także listy światowe, na które padają resztki głosów, które nie otrzymały delegata na kongres. List takich jest sześć.

1. **Lista światowa ogólnych sjonistów**, zawiera między innemi następujące nazwiska: Prof. Chajes, Liskpy, Szmanjahu Lewin, Lejb Jaffe, Vriesland, Heftman, Joachim Neiger (Tarnów), Dr. Noach Dawidsohn (Warszawa), Senator Rotenstreich (Lwów), Dr. Alfred Klee (Berlin), Kalwaryjski, Morris Meyer, Prof. Klausner i inni.

Lista Nr. 2 — Mizrachi obejmuje **nazwiska:** rabina Dra Hertza (Londyn), rabina **Aniela z** Antwerpji, Dra Federbuscha ze Lwowa, **J. Jel**lina z Jerozolimy i innych.

Lista Nr. 3 — Poalej Sjon obejmuje **nazwi**ska: Blocha, Ben-Gurjona, Ben Zwi, **Kapłańskiego**, Remeza, Jurisa, Malkina, Rittofa, Gotthelfa i innych.

Lista Nr. 4 — Hitachduthu obejmuje między innemi nazwiska: Arlosorofa, Kapłana, Bubera, Grünberga, Lewinsohna, Ady Fischman i innych.

Na **liście Nr. 5 sjonistów radykalnych znaj**dują się nazwiska posła Grünbauma, Strickera, Sołowejczyka, Goldmana, Emila Marguliesa, gurują nazwiska: Żabotyńskiego, Temkina, Lichtheima, Soskina, Wolfganga, Weisla, Jakóba Kahana, Dra Feldschuha, Bruckusa i innych.

Na **liście Nr. 6 — sjonistów-rewizjonistów** figurują nazwiska: Żabotysńiego, Temkina, Lichtheima, Soskina, Wolfganga, Weisla, Jakóba Kahana, Dra Feldschuha, Bruckusa i innych.

Posiedzenie sjońskiego Komitetu Wykonawczego

Egzekutywa sjonistyczna w porozumieniu z prezydjum A. C. uchwaliła zwołać posiedzenie sjońskiego Komitetu Wykonawczego na dzień 28 sierpnia b. r. do Bazylei. Sesja A. C. zajmie się głównemi zagadnieniami, znajdującemi się na porządku diennym XV kongresu sjonistycznego.

Przed realizacją autonomii żydowskiej w Palestynie

Waad-Leu i uchwaliło na posiedzeniu z 26 lipca b. r. powołać dwie komisje, celem wykonania postanowień nowego statutu gmin żydowskich w Palestynie. Pierwsza komisja ma za zadanie wypracować wnioski w sprawie systemu wyborczego przy wyborach członków Asejfath-Haniwcharin, Rady Rabinów i Gmin żydowskich. Druga komisja ma wypracować wnioski w sprawie systemu podatkowego gmin żydowskich w Palestynie. Siedzibą pierwszej komisji jest Jerozolima, drugiej — Tel Awiw.

Niezdecydowane stanowisko Agudy

wobec statutu o gminach żyd.

Organ Agudy w Europie „Israelit" wyraził niedawno radość z powodu statutu o gminach żydowskich w Palestynie. Również agudyści angielscy zajęli pozytywne stanowisko wobec zarządzenia władz palestyńskich. Natomiast na zebraniu zwolenników Agudy, odbytem w Jerozolimie, uchwalono wysłać do Ministerstwa Kolonji telegram z prośbą o pozwolenie urządzenia odrębnych Gmin żydowskich w Palestynie. Podobny telegram wysłano do sekretarza generalnego rządu palestyńskiego, pułk. Symesa.

Należy przytem zaznaczyć, że statut o gminach żydowskich przewiduje możliwość powstania odrębnej kongregacji w łonie gminy żydowskiej.

Płk. Symes o szkolnictwie hebrajskiem w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). W gimnazjum hebrajskiem w Tel Awiwie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów abiturjentom tegorocznym w obecności zastępcy wysokiego komisarza palestyńskiego, pułk. Symes'a, który wygłosił przytem przemówienie, oświadczając, że rząd palestyński ceni bardzo wysoko szkolnictwo hebrajskie i jeśli subsydja dotychczasowe nie były powiększone, to jedynie z powodu braku rozporządzalnych środków na ten cel.

Następnie pułk. Symes osobiście wręczył abiturjentom dyplomy.

Rozpoczęcie prac związanych z elektryfikacją Palestyny

JEROZOLIMA. (Z. A. T.) Podjęte zostały już prace przygotowawcze w okolicach Jordanu w związku z realizacją planu elektryfikacyjnego Palestyny, nakreślonego przez towarzystwo inż. P. Rutenberga „Palestine Electric Corporation". Do robót tych zostało zaangażowanych 65 robotników. Jak oświadczył inż. Rutenberg, roboty te zostaną wkrótce rozszerzone i w końcu roku bieżącego znajdzie przytem zatrudnienie od 1000—1500 robotników.

Swięty na posadzie

(Na marginesie najnowszej książki Jerzego Duhamela: „Le journal de Salavin", Paris 1927).

Ideał wielkości jest pojęciem zmiennem, zależnem. Każdy wiek konstruuje sobie nadbudowę własnej rzeczywistości. Nadbudowa ta odpowiada ściśle specyficznym warunkom **życiowym** danej epoki, uzupełnia ją, jest emanacją społecznie uznanych wartości. Każda przemiana ekonomiczna, społeczna czy polityczna pociąga za sobą nieuchronne przegrupowanie wewnątrz konstrukcji przyjętego ideału. Natomiast bezwzględną, absolutną wartość posiada każdoczesna, indywidualna **realizacja** tego ideału. O wielkości **każdego** człowieka można mówić, jeśli pewnej **naturalnej**, ograniczonej potencji odpowiada wysiłek, doprowadzony do najwyższego stopnia napięcia. Wielkość mierzy się **stosunkiem** możności i wykonania. W tem znaczeniu **wielkim** może stać się każdy bez wyjątku: chodzi tylko o możliwie największe uproduktywnienie spokojnie leżących sił. Poza granicę własnych zdolności nikt oczywiście wyjść nie może.

„Dziennik Salavina" jest właśnie bilansem żywota człowieka, który chciał sięgnąć dalej, nie poprzestając na **odpowiedniem** zużytkowaniu całej swej energji. Jest to dokument tragedji człowieka, który chciał zostać świętym w wieku radja i motorów, chciał pozostać samotnym w wirze wielomiljonowego miasta, w coraz ściślej zwierających się szeregach organizacyj. Jego rachunek życiowy jest rachunkiem przełomu, dokonywującego się w naszych oczach, jego tragedja jest tragedją miljonów współczesnych; dlatego warto się jej przypatrzyć.

Ludwik Salavin jest „porządnym człowiekiem". Życie jego układa się bez wstrząsów, bez zboczeń. Ma lat czterdzieści, jest urzędnikiem „Cilpo", wielkiej wytwórni „mleka pasteryzowanego i tlenionego", „utrzymuje siebie, matkę i żonę, dwie kobiety, które kocha i poważa. Jego dzień jest podzielony na równe odstępy: o 7 i pół wstaje, o 8 i pół idzie do biura, punktualnie o 9 zaczyna pracę i t. d. i t. d. Potrzeby Salavina są ściśle przystosowane do jego dochodów drugorzędnego urzędnika. Posiada małe, w ustronnej uliczce paryskiej położone mieszkanie, oszczędza ile może, — a może bardzo mało. Od czasu do czasu cierpi na żołądek i reumatyzmy. Ma swoje drobne uprzedzenia, drobne „humory", jest nieco nerwowy. Przeciętny człowiek. Wypadkowa sił. Równowaga. Dobrze naoliwione kółko, kręcące się bezszelestnie, regularnie w olbrzymiem cielsku maszyny społecznej.

Aż nagle, ni stąd ni zowąd, Ludwik Salavin zaczyna myśleć. Żmudna praca zaciekania w głąb własnego jestestwa trwa całe tygodnie, miesiące. I oto porządny człowiek, na uczciwej posadzie, zdaje sobie sprawę z przerażającego faktu, że życie jego nie ma najmniejszego sensu. Że brak mu **celu**. Życie bez celowe nie ma wartości, trzeba sobie znaleźć coś, dla czego by się można było poświęcić lub... Salavin poczyna szukać. Nie wszystko jest mu dostępne. Uczonym zostać nie może,— artystą też nie, do tego trzeba nieco talentu, finansistą nie będzie, bo nie ma kapitału i t. d. Pozostaje jedyna droga, po której i urzędnikowi uda się jakoś prześlizgnąć: droga do **świętości**. Salavin postanawia najzupełniej na trzeźwo, przy pełni sił rozumowych, nieskazitelnej logice zostać **świętym**. Życie jego posiadło cel — węzeł tragiczny został zawiązany.

Salavin chce zostać świętym, chociaż nie posiada **wiary**: „świętość" jednakowoż nie ma polegać na wierze w Boga czy w życie pośmiertne, — ma być tylko formą wyniesienia, „elewacji", formą, do której można dojść przez ciężką pracę spełniania, przez udzielanie innym okruchów własnej siły. — Salavin nie posiada fantazji: jego myśli obracają się stale dookoła jednych i tych samych spraw, w zamkniętym kręgu drobnomieszczańskiego bytu. Jedynym drogowskazem, który mu będzie przyświecać przez cały czas „wznoszenia się", jest **logika**. „Pamiętnik

Praca zamiast zasiłków dla bezrobotnych

JEROZOLIMA. (Z. A. T.) Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie uchwaliła na swojem ostatniem posiedzeniu przerwać system wypłacania zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych w Jerozolimie, Hajfie i Afule, gdzie zamiast tego przedsięwzięte zostaną roboty publiczne dla bezrobotnych.

Zasiłki pieniężne będą wypłacane chwilowo w Tel-Awiwie, lecz i tam będą one stopniowo redukowane, aż uda się w końcu znaleźć zatrudnienie dla wszystkich bezrobotnych, którzy korzystają jeszcze z zapomóg pieniężnych.

Nowa waluta palestyńska będzie obowiązywała od października

Jak już donosiliśmy, nadszedł do Palestyny pierwszy transport nowej waluty palestyńskiej z Londynu. W drugiej połowie sierpnia ma nadejść następny transport waluty na sumę 400 tysięcy funt. szt. Nowe monety, sporządzone w mennicy londyńskiej, zawierają napisy w trzech językach: angielskim, hebrajskim i arabskim. Nowa waluta będzie obowiązywała od 1 października b. r.

Udział Żydów w niemieckim świecie finansowym

Berlin ŻAT. W związku z rozpowszechnionemi twierdzeniami o rzekomym wielkim wpływie Żydów w czołowych niemieckich instytucjach finansowych p. Hans Priestor stwierdza w ostatnim zeszycie czasopisma „Der Morgen“, że twierdzenia te są mocno przesadzone albo też zupełnie bezpodstawne. Wielkie banki akcyjne w Niemczech opanowane są przez akcjonarjuszy. Co się tyczy liczby dyrektorów żydowskich w wielkich bankach, to jest ona również w przeważnej części nieznaczna. Tak np. w „Deutsche Bank“ jest na 8 dyrektorów — 3 Żydów, w „Direktion der Diskonto Geselischaft“ wśród 9 właścicieli banku jest 3 Żydów, w „Dresdner Bank“ jest na 5 dyrektorów — 3 Żydów, w „Komerz Bank“ na 8 dyrektorów — 2 Żydów, w banku „Delbruck Schickler“ jest na 8 współwłaścicieli — 1 Żyd, w „Berliner Handelsgesellschaft“ jest na 5 właścicieli — 3 Żydów, w banku Bleichrödera wśród 6 współwłaścicieli niema ani jednego Żyda, w „Mitteldeutsche Kreditbank“ jest wśród 2 dyrektorów 1 Żyd, w Banku Rzeszy (Reichsbank), „Rentenbank Kreditanstalt“, „Girocentrale“ i „Preusenkasse“ niema ani jednego Żyda. Podobnież prokurenci w wielkich bankach niemieckich są w przeważnej części chrześcijanami pochodzenia aryjskiego.

Autor artykułu dochodzi do konkluzji, że tak zwany wpływ żydowski na niemieckim rynku pieniężnym jest obecnie stosunkowo nieznaczny.

Tragiczny zgon znanego prof. żydowskiego

Wiedeń ŻAT. Znany w międzynaroowym świecie naukowym dermatolog i badacz chorób wenerycznych profesor uniwersytetu Dr Otto Sachs stał się ofiarą tragicznego wypadku: podczas wycieczki w góry tyrolskie spadł w przepaść i poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły tragicznie prof. Sachs pochodził z rodziny żydowskiej w Bielsku i był jednym z najwybitniejszych uczniów prof. Ehrmanna. Został on następnie ordynatorem wszpitalu im. cesarza Franciszka Józefa. Był też autorem wielu cennych dzieł naukowych ze wszystkich dziedzin dermatologji. W świecie lekarskim był prof. Sachs uznanym autorytetem. Żył lat 56 i był namiętnym alpinistą.

Odkrycie murów miejskich z epoki biblijnej

JEROZOLIMA (Z. A. T.) Podczas wykopalisk w t. zw. „Górze Napoleona“, leżącej na drodze z Tel-Awiwu do Petach Tykwah, zostały odkryte resztki starożytnych murów miejskich z wrotami i różnemi naczyniami, które sięgają przeważnie dawnej epoki biblijnej, mianowicie czasów praojca Abrahama.

Wspomniana góra była punktem zbornym dla wojsk Napoleona podczas jego wojny z Turkami w Palestynie w r. 1799. Również podczas ostatniej wojny światowej góra ta była ważnym punktem strategicznym. Przed 2 miesiącami „Góra Napoleona“ została nabyta przez p. I. L. Goldberga z Tel-Awiwu, który uzyskał od rządu palestyńskiego pozwolenie na przeprowadzenie wykopalisk.

Ograniczenie migracji do Transjordanji

Jerozolima (ŻAT). Z Ammanu donoszą, że rząd transjordański ułożył projekt nowej ustawy, regulującej imigrację do tego kraju. Na mocy nowej ustawy organy administracyjne będą miały prawo wydalać z kraju osoby, nie posiadające paszportów i pozbawione środków utrzymania.

—o§o—

PREZES TOW. „HIAS“ W EUROPIE. W Berlinie bawi obecnie prezes tow. amerykańskiego „Hias“, Dr Abraham Herman. W tych dniach Dr Herman uda się w towarzystwie dyrektora „Hiasu“ na Europę Dr Jamesa Bernsteina w podróż inspekcyjną po krajach wschodnio europejskich celem zbadania stanu emigracji żydowskiej oraz działalności zjednoczonych towarzystw emigracyjnych „Hias-Ica-Emigdirekt“. Dr Abraham Herman odwiedzi również wkrótce Warszawę.

ŻYDOWSKI TEATR ARTYSTYCZNY WE WIEDNIU. Podjęte zostały kroki, mające na celu utworzenie stałego żydowskiego teatru artystycznego we Wiedniu. W związku z tem prowadzone są rokowania z wiedeńskim „Carl Theater“ o zawarcie kontraktu na czas dłuższy. Żydowskie koła narodowe i sjonistyczne wyraziły gotowość przyjścia z pomocą pieniężną, by umożliwić powstanie stałej sceny żydowskiej we Wiedniu. Do zespołu artystycznego będą zaangażowani wybitni artyści żydowscy z Polski i Ameryki, m. in. znana artystka operetkowa Maly Picon, która będzie występowała w ciągu całego sezonu.

DR L. K. FRANKEL W BERLINIE. Do Berlina przybył Dr L. K. Frankel, członek amerykańskiej komisji „Jewish Agency“, który niedawno zwiedził Palestynę. Dr Frankel odbędzie w Berlinie konferencję z dyr. Oskarem Wassermannem, który również jest członkiem wspomnianej komisji.

TRAGICZNY ZGON ADWOKATA LONDYŃSKIEGO. Jeden z najznakomitszych adwokatów w Londynie, sir George Lewis, który bawił w uzdrowisku w Montreux (Szwajcarja), został porwany przez przejeżdżający pociąg na stacji kolejowej i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły tragicznie sir Lewis uchodził za największą powagę w dziedzinie — procesów rozwodwych.

Salawina“ jest konstrukcją logiczną, każdy człon jest koniecznym wynikiem poprzednich, aby z kolei nieuchronnie wywołać następny. Salavin pozostanie wiernym logice nawet w zakładzie dla obłąkanych!!

Jednoroczne dzieło zguby Salavina jest okresem stałych, drobnych, często humorystycznych abnegacyj, poświęceń i wyrzeczeń. Salavin jest przekonany, że bez ascezy niema świętości. Rozumie jednak, że życie jego jest ściśle związane z życiem ludzi mu drogich i że każdy „czyn“, dokonany jego kosztem, — kosztuje i **tamtych.** Ale temu przeciwdziałać nie może. Jest przykuty tysiącem niewidzialnych więzów do rodziny, do biura i t. d. Każdy jego wysiłek odbija się mimo woli — na tamtych, — nie chcących iść jego drogą, każde jego wyrzeczenie oznacza równocześnie wyrzeczenie się innych — i oznacza — reakcję. Salavin zresztą czuje doskonale, że nie ma prawa naruszać cudzego spokoju, że od nikogo nie może żądać przystosowania swej drogi życiowej do jego drogi. Stara się temu zaradzić, usuwając się w cień i samotność, — łamie równocześnie na zawsze szczęście najbliższych; zawsze znajdzie się jakaś przeszkoda, gdzieś ktoś będzie pokrzywdzony. A jednak Salavin dąży wytrwale naprzód, — bo **raz uznawszy**, że to, co czyni, jest logiczne, — na kompromis już iść nie może.

Tu leży **istota tragizmu** świętego na posadzie. Życie w doskonaleniu się było logiczne, — krytyczna i czujna samoanaliza nie dopuszczała żadnego zboczenia, — ale błędem zasadniczym było samo **postanowienie.** Salavin aż do końca nie zdaje sobie z tego sprawy. Wszystko, co się dokonało od początku — od chwili codziennego, anonimowego przesyłania flaszki mleka nienawidzonej „konsierżce“, poprzez podpisaną imieniem i nazwiskiem denuncjację firmy, w której pracował, poprzez gorączkową żądzę spowiedzi w cieniu gotyckich sklepień kościelnych, aż po osiągnięcie rzeczywistej świętości w potężnej i prostej scenie rozdziewania się prawie do naga w mroźną, zimową noc, dla obdarzenia żebraka ulicznego ubraniem i obuwiem, — wszystko jest w porządku. Przejścia od jednej grupy faktów do drugiej są najzupełniej logiczne, dobrze umotywowane, niedostrzegalne. Jesteśmy niemile zdziwieni, kiedy przy końcu „święty“ wciąż jeszcze „dobrze“ rozumujący, znajdzie się w szpitalu — dla umysłowo chorych.

Błąd leży w założeniu, w tragicznej pomyłce, którą popełnił spokojny urzędnik, podejmując walkę z przeznaczeniem w imię wyniesienia się: **świętość nie jest formą wyżycia się wieku 20-tego.** Jej realizacja jest dzisiaj absurdem, tak jak absurdem byłaby realizacja ideału greckiego — w średniowieczu. Salavin **tylko** tej jednej rzeczy nie zrozumiał. Zapomniał, że przyjmując **taki** cel życia, zboczył od normalnej, „logicznej“ drogi, której się stale tak kurczowo trzymał, że wielkość, którą on **mógł** osiągnąć bez cierpień i załamań, leży na innej płaszczyźnie. Zapomniał, że bielone sześciany „Cilpo“ nie były zupełnie przystosowane do produkcji świętych. Zapomniał, że był kółkiem w maszynie, wytwarzającej „mleko pasteryzowane“, że jego misja była już **przed nim i poza nim** zdeterminowana warunkami środowiska. Salavin uważał przeszkody, piętrzące się na jego drodze, za **przypadkowe akcesorja,** nie widział w nich **rzeczy istotnej.** Nie zdawał sobie sprawy z tego, że **jedynym,** możliwym stosunkiem człowieka współczesnego do wciąż narastającej mechanicznej rzeczywistości jest **afirmacja,** że kółko może znaleźć zadowolenie tylko w **świadomości** własnej użyteczności, w radości uczestniczenia w powszechnym rytmie życia.

„Świętość“ Salavina — najwyższa forma **indywidualnego** życia, na tle coraz wyraźniejszej tendencji **koordynowania ról** — była anachronizmem dobytym — mimo cały pozór logiki — gdzieś z zaskórnych źródeł romantyzmu. Salavin **musiał** przegrać, ponieważ „równikowy klimat intelektualny“ współczesnej urbanistycznej kultury zabija bezlitośnie tego rodzaju anachronizmy.

Emanuel Stein.

Na horyzoncie politycznym

„Tirana" w Jemenie?

Włosi zabiegają o ratyfikację traktatu z Egiptem.

Jak wiadomo, bawił ostatnio w Rzymie na czele misji jemenickiej jeden z synów króla Jemenu, Islam Mohamed ben Jahia. Rząd faszystowski uczynił wszystko, by przyjęcie gości arabskich wypadło z największą pompą i przepychem.

Wizyta delegacji jemeńskiej miała oczywiście przedewszystkiem charakter polityczny. Włochy starają się bowiem zarówno o polityczną jak i ekonom. ekspansję nad Morzem Czerwonem. Anglja zdaje się tu zabawiać z Włochami naogół i na razie w dość przyjazną partję szachów. Trudno dziś oczywiście przewidywać wyniki tej rozgrywki. Niektórzy skłonni są do wnioskowania o ewentualnym „remisie". W każdym razie, jak dotąd, usiłowania włoskie na tym odcinku nie przekracza ją jeszcze fazy prób i poszukiwań.

W kołach politycznych Rzymu mówią wprawdzie o jakimś włosko-jemeńskim traktacie na wzór Tirana, jednakże nawet z punktu widzenia ekspansji włoskiej, ścisłe angażowanie się nad Morzem Czerwonem przez popieranie jedynie króla Jemenu, Jahia nie jest pożądane.

To też ton Mussoliniego w stosunku do delegacji jemeńskiej był w każdym bądź razie dość dyplomatyczny, tj. ostrożny. W każdym jednak razie postanowiono już, że 10 oficerów jemeńskich przejść ma przeszkolenie na pilotów w jednej z włoskich wojskowych szkół lotniczych.

* * *

W związku z niedawnym pobytem króla egipskiego Fuada w Rzymie, o czem w swoim czasie już pisaliśmy, prasa włoska nie przestaje zajmować się sprawą włosko-egipskiego zbliżenia. I tak zwraca się „Corriere della Sera" pod adresem rządu egipskiego, by ten dał już „konkretne dowody przyjaźni", ratyfikując włosko-egipski traktat graniczny. Zwłoka w traktacie rozzuchwalać bowiem ma cyrenajskich powstańców do niepokojów. Opór ze strony włoskiej możliwy zaś ma być jedynie w związku z dostarczeniem prowiantów przez Egipt.

Francja nie rezygnuje ze swych mandatów

w Togo i Kamerunie

Współpracownik dziennika „Le Journal" poinformowany został na Quai d'Orsay, że sprawa ustąpienia przez Francję na rzecz Rzeszy niemieckiej mandatu w Togo i Kamerunie nigdy nie była stawiana na porządku dziennym w formie oficjalnej, ani też półoficjalnej.

„Le Journal" dodaje, że upoważniony został do oświadczenia w sposób kategoryczny, że Francja, gdyby się w tej sprawie do niej zwrócono, nie zgodziłaby się w żadnym razie zrzec się swego mandatu w Togo i Kamerunie na korzyść jakiegokolwiek innego państwa.

Dookoła pacyfikacji Marokka

Z wywiadu, jaki jeden z francuskich dziennikarzy odbył niedawno z hiszpańskim komisarzem na Marokko, gen. San Jurjo dowiadujemy się, że rząd hiszpański uważa swoją strefę wpływów w Marokku niemal za zupełnie już spacyfikowaną. W ten sposób usunięty byłby ów nieład i owe niebezpieczeństwo niepokojów, jakie panowało w hiszpańskiem Marokku. Komisarz hiszpański oświadczył, że pacyfikacja Marokka doszła do skutku również dzięki wybitnej pomocy i współpracy w tym kierunku ze strony generała francuskiego Vidalona, oraz dał wyraz życzeniu, by i na dal kontynuować współpracę hiszpańsko-francuską na terenie Marokka.

Szczegóły powstania Indjan w Chile i Boliwji

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, ruch powstańczy czerwonoskórych przeniósł się do Chile, gdzie jest on jednak o wiele mniej poważny, niż w Boliwji, ponieważ w kraju tym Indjanie stanowią połowę ludności. Ruch rozpowszechnia się coraz bardziej, obejmując obecnie około 200.000 Indjan. Ośrodek ruchu znajduje się w prowincji Cocheamba. Indjanie mordują podobno wszystkich białych, którzy dostają się w ich ręce.

Sacco i Vanzetti niewinni

Opinja gubernatora Sing-Sing, prof. Kirchwey'a.

Senjor kryminologów amerykańskich, liczący obecnie 72 lata, profesor George W. Kirchwey, były dziekan wydziału prawnego uniwersytetu Columbia i wieloletni gubernator nowojorskiego więzienia Sing Sing, przebywa chwilowo w Berlinie.

Kirchwey, jako znany teoretyk i praktyk kryminologji, był bojownikiem za reformę wykonania kary w Ameryce i jako rzeczoznawca badał stosunki w różnych stanach Ameryki. Oświadczył on przedstawicielowi jednego z pism berlińskich, że po przestudjowaniu dostępnych aktów doszedł on do przekonania, że obaj skazani na śmierć komuniści włoscy Sacco i Vanzetti, są niewinni.

Prof. Kirchwey oświadcza, że nie może on wypowiedzieć swego zdania, zanim trzej członkowie komisji nie podadzą do wiadomości publicznej motywów swej opinji. Ale podkreśla on, że w Ameryce, w sferach prawniczych napewno będą bardzo zdziwieni rezultatami pracy komisji. Komisja przesłuchiwała pono jeszcze raz świadków, nie dopuszczając jednak do tego obrony. A więc odprawiła ona rodzaj nowej rozprawy sądowej, w której sama była sędzią, oskarżycielem i obrońcą.

Prof. Kirchwey oświadcza, że o ile on zna ten wypadek, obaj Włosi są wprawdzie radykalnymi fanatykami na gruncie politycznym, ale że u obu przestępstwo, które się im zarzuca, leży całkowicie poza ich predystynacją. Obaj byli pilnymi robotnikami na dobrze płatnych stanowiskach. Jeden z nich utrzymywał dostatnio rodzinę, drugi używał zarobione pieniądze do propagowania swej idei politycznej, drukując i rozpowszechniając radykalne pisma.

Do morderstwa rabunkowego brak im obu wszelkich motywów zbrodni, nie mówiąc już o tem, że nie znaleziono u nich zrabowanych pieniędzy, ani nie zdołano dowieść, że oddali komukolwiek jakieś pieniądze. Jednakże usposobienie opinji amerykańskiej, wrogiej wszelkiej inowacji politycznej, a w pierwszym rzędzie strach przed tem, co się tam ogólnie nazywa bolszewizmem, zmniejszyło szanse obu Włochów już zgóry do minimum, przedewszystkiem dlatego, że wprawdzie są w Ameryce liberałowie, szczególnie pośród profesorów wyższych uczelni i wśród prawników, niema jednakże zorganizowanej liberalnej opinji publicznej, jak to jest w krajach europejskich. Jeśli idzie o konserwatywny światopogląd, to nie można pod żadnym względem odróżnić republikanów od demokratów.

PODZIĘKOWANIE.

Firmie Liban „Fabryka Produktów Chemicznych" Ska Akc. w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 16, za złożony datek w kwocie Zł 100, jakoteż WPanu Inż. Mehlowi za łask. interwencję, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 865g

Wydział Stow. „Beth-Lechem" w Krakowie

Wiadomości z kraju

W ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ" w dniu 15 bm. odbyły się w całym kraju uroczystości. W Warszawie w synagodze na Tłomackiem odbyło się uroczyste nabożeństwo dla żołnierzy-Żydów.

MARSZ. PIŁSUDSKI W MAŁOPOLSCE. Z Bełżca donoszą: P. premjer i min. spraw wojsk. Piłsudski przybył do Narola. Pobyt jego pozostaje w związku z odbywającemi się manewrami kawaleryjskiemi.

ZAWIESZENIE „GŁOSU CODZIENNEGO". Istniejący drugi rok organ NPR. dziennik „Głos Codzienny" w Warszawie zawiesił z dniem 16 bm. swoje wydawnictwo. W ostatnim numerze uskarża się redakcja na nieustanne konfiskaty, które doprowadziły pismo do ruiny.

MANIFESTACJE NA WYSTĘPACH TRUPY WILEŃSKIEJ. Onegdaj odbyła się premjera trupy wileńskiej we Lwowie. Grano „Nisujon" Jakóba Pregra. Przedstawienie przyjęli widzowie z entuzjazmem. Autorowi i reżyserowi Hermanowi zgotowano burzliwą owację. Na przedstawieniu był obecny wicewojew. lwowski Ekhardt, b. dyrektor teatru lwowskiego Barwiński i liczni przedstawiciele sfer artystycznych i literackich Lwowa. Wszyscy wyrażali się z podziwem o grze artystów trupy wileńskiej.

RODZINA PRZECHRZTÓW WSTYDZI SIĘ URZĄDZIĆ POGRZEB ŻYDOWSKI. W lecznicy warszawskiej zmarła niejaka Leontyna Bergsonowa z domu Fajans. Krewni Bergsonowej, którzy już oddawna są wychrzczeni, wstydzili się zmarłą pochować na cmentarzu żydowskim. Postanowili tedy ominąć „niepotrzebny" kłopot. I oto zamiast na karawanie, przewieźli cichaczem zwłoki zmarłej taksówką na cmentarz żydowski.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI ZAKOŃCZONY. W nocy z soboty na niedzielę zakończył się w Łodzi strajk tarmwajarzy na skutek interwencji ministerstwa przemysłu i handlu. W niedzielę rano ukazały się w mieście tramwaje, kursując zupełnie normalnie.

ZAMACH MORDERCZY NA DYREKTORA KOPALNI. Donoszą z Rybnika na Śląsku: W nocy z 13 na 14 bm. górnik Honisch z Czerwionki dokonał napadu na mieszkanie dyrektora kopalni Dębienko inż. Jakóbkiewicza i zdał mu trzy rany siekier. Policja aresztowała Honischa w czasie snu. Na koszuli zbrodniarza były ślady krwi. Znaleziono też siekierę, którą Honisch dokonał zbrodni. Stan inż. Jakóbkiewicza jest ciężki.

OFIARY BEZWZGLĘDNOŚCI TŁUMU. Onegdaj przeszła nad Warszawą i okolicą gwałtowna burza, połączona z wichurą o niezwykłej sile. W Nowym Dworze pod Modlinem piorun uderzył w stodołę, która się spaliła. W Modlinie znajdowało się wielu Warszawiaków na wycieczce. Nie obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku. Tłum rzucił sie z taką siłą do nadjeżdżającego tramwaju, że pod kołami wozu znalazły się dwie kobiety, 30-letnia Wróblewska i 70-letnia Gładyszewska. Obie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

WIELKI POŻAR DOMU MIESZKALNEGO W ŁODZI. Onegdaj o godz. 2 w nocy wybuchł w jednym z domów przy ul. Fabrycznej w Łodzi, wielki pożar, w czasie którego spłonął całkowicie dach, strych, oraz część drugiego piętra. Pożar zastał lokatorów domu pogrążonych w głebokim śnie. Na wieść o pożarze mieszkańcy pozrywali się z łóżek i w bieliźnie ratowali się ucieczką. Wskutek pożaru pozostało bez dachu nad głową 11 rodzin.

WIELKA DEFRAUDACJA. Dnia 16 bm policja aresztowała mieszkańców Żyrardowa Antoniego Drzewickiego i Ludwika Kasperka — kasjerów dworca kolejowego w Żyrardowie. Dopuścili się oni defraudacji na szkodę Skarbu Państwa na sumę 13 tys. zł.

WYPADKI W CZASIE RAIDU AUTOMOBILOWEGO. W czasie ostatniego raidu automobilowego w Zakopanem, zdarzyly się trzy nieszczęśliwe wypadki, a mianowicie: p. Heller ze Lwowa który siedział w przyczepce motocyklu p. Rudawskiego, wyleciał na serpentynie w pobliżu Morskiego Oka i doznał złamania kości nosowej i rany dartej na dłoni; inż. Zagórski, uderzając o słup telgeraficzny na serpentynie, złamał rękę; wreszcie koło wodospadu Mickiewicza, potrącony przez auto Mieczysław Wójcik, doznał dwóch ran na głowie i zdarcia naskórka na twarzy.

Wschód słońca 4 m. 21	**Sierpień** **17** Środa 19 Ab. 5687	Zachód słońca 18 m. 59

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w naszym odcinku fejletonowym druk nadzwyczaj ciekawej i fascynującej powieści znanego pisarza palestyńskiego J. Burli, pt. „Żona, którą znienawidził".

Akcja powieści, tocząca się się wśród żydowskich sfer starej Jerozolimy, porusza i głęboko analizuje problem miłości i grzechu.

Barwność, żywość a zarazem wybitna wartość literacka powieści Burli, zjedna jej bez wątpienia żywe zainteresowanie naszych Czytelników.

Przekładu z oryginału hebrajskiego dokonał wybitny krytyk literacki, współpracownik nasz p. Dr. Jeremjasz Frenkel.

—o—

— **OD REDAKCJI.** Redaktor naczelny naszego pisma, Dr. Berkelhammer powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

—o—

— **MIN. KWIATKOWSKI W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM.** P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski bawił onegdaj w charakterze prywatnym na terytorjum województwa krakowskiego wdrodze do wschodniej Małopolski i zwiedził przy tej okazji kopalnię w Brześciach i warzelnię soli w Wieliczce.

— **OSOBISTE.** Prezes dyrekcji kolei w Krakowie inż. Barwicz wrócił z urloju i objął urzędowanie.

Wiceprezydent miasta Witołd Ostrowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **PUBLIKACJA O PZEMYSLE ZACH. MAŁOPOLSKI.** Pragnąc wykazać udział Małopolski zachodniej w ogólnej produkcji przemysłowej państwa, a temsamem zwrócić uwagę sfer miarodajnych na znaczenie okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod względem przemysłowym i zapewnić mu należne miejsce w całokształcie polityki gospodarczej państwa, przystępuje Izba do opracowania i wydania publikacji statystyczno-opisowej, zawierającej obok działu statystycznego przemysł zachodniej Małopolski, krótką monografję poszczególnych działów produkcji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie apeluje do ogółu przemysłowców zach. Małopolski, aby wypełnili nadesłane im kwestjonarjusze we wszystkich rubrykach i bezzwłocznie nadesłali je Izbie.

— **WYSTAWA PAMIĄTEK Z ROKU 1920.** Jak już pokrótce donieśliśmy, w dniu 14 bm. otwarto w „Domu Żołnierza Polskiego" wystawę propagandy polskiej, tj. druków, plakatów, ulotek itp. z roku 1920 i zbiór oznak i odznaczeń wojskowych. Na wystawie tej znajdują się najpoważniejsze zbiory propagandy polskiej z okresu „Cudu nad Wisłą" i zbiór oznak i odznaceń wojskowych, należący do największych zbiorów w Polsce. Wystawa zawiera szereg unikatów i jest otwartą codziennie od godziny 14 do 20. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 21 bm. Wstęp od osoby 50 gr., studenci i wycieczki zbiorowe po 20 gr.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targ od 6 do 12 bm. spędzono buhaji 123, wołów 59, krów 191, jałówek 199, cieląt 767, nierogacizny 568, razem 1907 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1.22 do 1.75 zł., woły od 1.35 do 1.85 zł, krowy od 86 gr. do 1.70 zł, jałownik od 1.20 do 1.76 zł. cielęta od 1.58 do 2.20 zł. nierogaciznę od 2.60 do 3.35 zł.; bitej wagi: nierogaciznę od 3 do do 4.10 zł, Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1838 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 61 sztuk, pozostało niesprzedanych bydła 8 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Spęd mierny. Bydło lepszej jakości. Ceny bydła na poprzedniej wysokości, cieląt zaś i nierogacizny nieco wyższe. Z Rumunji dowieziono 1 wagon nierogacizny.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał:** 1 litr mleka niezbieranego 30 do 35 gr., zbieranego i kwaśnego 20 do 25 gr., śmietanki 50 do 60 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg. masła zwycz. 5.40 do 5.60 zł. deserowego 6.40 do 6.80 zł, kopa jaj 9.20 do 9.50 złotych. sztuka 16 do 17 gr. **Drób:** kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 8 do 12 zł. **Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 18 do 20 gr., marchwi 20 do 25 gr., cebuli 60 do 65 gr., czosnku 1.60 do 1.80 zł., pomidorów 1.40 do 1.60 zł., fasoli szparagowej 35 do 50 gr., bobu litr 30 do 35 gr., kopa kapusty 5 do 10 zł, główka kapusty 10 do 20 gr., czerwonej 30 do 50 gr., kalafior 20 gr., do 1 zł. **Owoce:** 1 kg. jabłek 60 gr. do 1.40 zł., gruszek 80 gr. do 2 zł., śliwek 1.20 do 2.40 zł., ostrężnice za litr 35 do 40 gr., brusznice 50 do 60 gr.

— **STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI** na terenie województwa krakowskiego wykazuje w mies. lipcu br. następujące cyfry: zdrada główna 12, inne przestępstwa polityczne 5, przestępstwa przeciw władzy 58, dezercja 8, przemytnictwo 5, fałszerstwa 6, włóczęgostwo i żebranina 253, rabunek 2, morderstwo 6, dzieciobójstwo 3, podpalenie 5, przestępstwa przeciw moralności 108, uszkodzenia cielesne 434, kradzieże 3392, oszustwo 332, sprzeniewierzenie 62, lichwa 129, hazard karciany 3, przekroczenie przepsów sanitarno-admin. 1510, przekroczenie przepisów handlowo-admin. 1550, przekroczenia meldunkowe 432, opilstwo 809, różne 7513, razem 15312.

W tejże statystyce zanotowano 62 porodów przy padkowych, 21 samobójstw i 77 nieszczęśliwych wypadków, z tego 57 śmiertelnych.

— **PRZEBITY NOŻEM.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi, gdzie został przebity nożem w piersi Marian Wójcik (lat 28). Po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono Wójcika do szpitala.

— **ZAMIAST OBIADU — ALARM!** Wczoraj zaalarmowano strażnicę pożarną że w szkole na pl. Matejki 11, wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż stwierdziła, że dym wydobywa się z mieszkania tercjana Karpińskiego. Drzwi otwarto, przyczem okazało się, że rodzina tercjana zostawiła w zamkniętym pokoju gotujący się rosół na kuchence gazowej. Po wygotowaniu się rosołu mięsa zaczęło się przypalać i wydobywający się zrzez otwarte okno dym, był powodem alarmu. Do pożaru nie doszło.

— **NA WESELU.** Mieczysław Banet, zam. przy ul. Wielickiej 79 został ugodzony nożem w piersi i ciężko ranny na weselu w Prokocimia przez nieznanego sprawcę.

— **WŁAMANIE DO PIEKARNI.** W nocy z 14 na 15. bm. włamali się nieznani sprawcy do magazynu piekarni Kozłowskiego przy ul. Wiślnej 1. 5 i skradli pewną ilość masła, następnie splądrowai szuflady. Szkody nie ustalono, ponieważ właściciel nieobecny.

— **NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.** Stanisław Kania z Tarnowa zgłosił do policji, że w nocy z 14 na 15 bm. spał na wałach nad Rudawą i w tym czasie skradziono mu zegarek niklowy i portmonetkę ze złotym pierścionkiem wartości 80 zł.

— **TRAMWAJARZ OKRADZIONY W TRAMWAJU.** Jan Styczeń, konduktor tramwajowy zam. przy ul. Wawrzyńca 11, zgłosił, że mu skradziono w tramwaju na ul. Kalwaryjskiej zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem i wisiorkiem ze złotej 10-cio koronówki wartośc 200 zł.

— **TANI ZEGAREK.** Franciszek Misieczek, zam. przy ul. Kosynierów 2 zgłosił do policji, że dnia 15 bm. skradziono mu w Rynku Gł. zegarek z amerykańskiego złota, wartości 40 zł.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj popołudniu na dworcu kolejowym Kraków—Dąbie Piaski robotnik Stanisław Tyralski (lat 33) doznał zmiażdżenia trzech palców u lewej reki Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

— **PRZY ZAPUSZCZANIU PODŁOGI** zapaliła się benzyna w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej l. 37. Straż pożarna ugasiła ogień.

—o—

—o—

ZE SPORTU.

NADZWYCZ. WALNE ZGROM. ŻKS HAKOAH w Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 bm o g. 4'30 pop. w sali kahału. Na porządku dziennym m. in.: Sprawa fuzji z ŻKS „Dror" i ŻKS „Hasmonea". Zmiany statutu Wybór nowego Zarządu. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgrom. w pół godziny później bez względu na ilość obecnych

W piątym dniu ciągnienia V. klasy 15-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 5.000 zł. Nr.: 35559, 90300. Po **3.000** zł. Nr. 22075, 32885, 96926, (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6). Po **2.000 zł.** Nr.: 78566, 99240, 103610. Po **1.000 zł.** Nr.: 2503, 24496, 46036, 46638, 67801, (los Braci Safier, Kraków, Rynek Gł. 5), 75867, 99712, 103347. Po **600 zł.** Nr.: 1817, 15739, 22193, 33506, 33903, 43627, 44851, 53977, 59740, 60413, 60570, 73159, 76338, 85285, 85745, 94876, 102482. **Po 500 zł.** Nr.: 12793, 29387, 38027, 38072, 40804, 41414, 44931, 50348, 52097, 52839, 57332, 60111, 60902, 63000, 74970, 77755, 85605, 102787, **Po 400 zł.** Nr.: 729, 1471, 3098, 3470, 4899, 7561, 8785, 11169, 11600, 12885, 13807, 17007, 21331, 23057, 25140, 27077, 27410, 30342, 31624, 36804, 36836, 37937, 38326, 38664, 38783, 39182, 40228, 41705, 46416, 46973, 48480, 50202, 50434, 51158, 54628, 55133, 56925, 58348, 59249, 59561, 60096, 61389, 64436, 66118, 66537, 67203, 67477, 69793, 71186, 72168, 72468, 75983, 76198, 77293, 80277, 81653, 82235, 84250, 84878, 85165, 85961, 86580, 87109, 88068, 88749, 91651, 93071, 96776, 98442, 98444, 99398, 99607, 99784, 101429, 101474, 102204, 104068, 104824.

Ponadto 170 wygranych po 300 złotych i 1200 wygranych po 250 zł.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 17 sierpnia

Kraków (422 m) 16'40—17'10 Program dla dzieci. 17'15—18'35 Transmisja z Warszawy. 18'40—19 Nadprogram. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Dziedziczność chorob", wygł. prof. Dr E. Godlewski. 20—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert. Wykonawcy: orkiestra dęta Związku Młodzieży rękodzielniczej i przem. i p. Marja Chmiel Tryczyńska (śpiew). W programie m. in. wyj. z oper, 22 Transmisja z Warszawy. 22'30 Transmisja koncertu z restaur. „Pawillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'20—16'35 Przerwa. 16'35—17 Audycja dla dzieci. 7'15 Muzyka lekka (wyj. z operetek). 18'50—19'15 Odczyt pt. „Romantyzm w Polsce i Niemczech" (C. Jellenta). 20'30 Transmisja z Krakowa. 22 Komunikaty. 22'30 Muzyka taneczna

Poznań (270 m) 13 i 14 Giełda. 17'30—19 Koncert z kawiarni. 20'30 Transmisja z Krakowa. 22'20 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty. 17'50 Godzina dla dzieci. 21'05 Akademja muzyczna.

Berlin (483.9 m) 17'30 Muzyka sonatowa (Honegger). 20'30 Koncert. 22'30 Wyj. z oper (muzyka i śpiew).

Frankfurt n. M. (428.6 m) 20 Muzyka melodramatyczna.

Hamburg (394.7 m) 20 „Nitouche", operetka Hervego.

Królewiec (329.7 m) 20'30 „Kobieta bez pocałunku, opertka W. Kolloa

* * *

Wiedeń, 16. 8 PAT. We środę o godz. 21.05 daje wiedeńskie radjo wieczór pieśni polskich, które odśpiewa artystka Opery Państwowej w Wiedniu p. Olga Bauer-Pilecka. Na program złożą się pieśni Karłowicza i Niewiadomskiego.

—o—

KONCERTY ŻYDOWSKIEJ PIEŚNI LUDOWEJ W KRYNICY. Znany także i krakowskiej publiczności śpiewak liryczny, p. Maks Lew urządza w najbliższych dniach w Krynicy szereg koncertów żydowskiej pieśni ludowej. Wzbudzą one niewątpliwie zainteresowanie publiczności.

Na farmie małpiej Woronowa

„Tu jest zamknięta przyszłość ludzkości“

Donosiliśmy już o tem, że prof. Woronow, który postawił sobie za cel przedłużenie żynym z aąbgkńj cmfwyp shrdlu ąbgkńj kńjjńk cia ludzkiego conajmniej o 50 lat, założył w jednym z zakątków Riviery farmę małpią. Niewielu wybranych miało możność zwiedzenia tej „hodowli“. Autor poniższego szkicu Dr. L. Aigner, odwiedził prof. Woronowa na zamku Grimaldi, przyczem profesor osobiście wyjaśnił i pokazał mu wszystko. W Paryżu dr. Aigner miał z Woronowem rozmowę, w której ten oświadczył:

„Zasadnicza różnica pomiędzy moją metodą, a metodą, prof. Steinacha jest następująca: prof. Steinach chce części składowe ludzkiego „motoru“ posłać do reżanacji, ja chcę je zamienić na nowe. Naturalnie moje zadanie jest dziś jeszcze dość trudne, jeśli zważymy, że mamy na świecie obecnie około 1.5 miljarda ludzi, a wszystkiego 1.5 miljona małp, które wchodzą w rachubę do operacji odmładzających. Pierwszem mojem zadaniem jest wobec tego doprowadzenie tych dwu liczb do równowagi, to znaczy muszę zwiększyć liczbę małp. Będę hodować małpy jak się hoduje krowy, konie lub muły. Jeśl zechce mnie pan odwiedzić za parę tygodni w mojej fermie małpiej, to będę mógł panu więcej zdradzić..“

* * *

Auto jedzie ostrożnie od chwili, kiedyśmy opuścili Mentone. Z jednej strony drogi mamy morze, z drugiej prostopadła ściana skalna. Dojeżdżamy do mostu Pont Saint Louis. Francuskowłoska granica. Posterunek graniczny pozdrawia mego towarzysza szofera prof. Woronowa. Jedziemy dalej już po terytorjum włoskiem bez rewizji paszportowej. Dojeżdżamy. Położony na niewielkiem wzgórzu wita nas historyczny zamek Grimaldi, kwatera główna prof. Woronowa. Cała posiadłość składa się z wielkiego ogrodu podzielonego na trzy piętra. Zamek znajduje się w środkowem piętrze. Udajemy się do najniżej położonej części ogrodu, gdzie były zbudowane urządzenia.

„Tutaj więc — rozpoczął prof. Woronow, — widzi pan, że tak powiem, zamkniętą przyszłość ludzkości. Mam ją w zamknięciu naraze 15 szympansów i 25 cynocephalosów. Mają mi one stworzyć wielką kolonję małp.“

„W zamknięciu — zapytałem zdumiony. — Zdawało mi się, że mówił pan, iż małpy będą tu żyły na wolności. Bo przecież wiadomo, że w niewoli nie możliwa jest hodowla małp.“

„Oczywiście — odpowiedział z uśmiechem profesor — ale w tym celu niezbędne są prace przygotowawcze. Chyba pan rozumie, że nie narażę mego drogiego materjału małpiego na wszelkie przygody życia na wolności. Jeden cynocephalos kosztuje 5 do 8 tysięcy franków. Niedawno zapłaciłem za młodego orangutanga 15.000 franków. Z takim skarbami należy się ostrożnie obchodzić. Ale i tu może pan zobaczyć coś niecoś, czego pan jeszcze nie widział. Klatki stoją z prawej i lewej strony. Chodź pan, jest między niemi dość miejsca. A teraz niech się pan odwróci: wszystko, nawet kraty, są tu jasne, słoneczne, białe“, nie — jak to pan widzi w ogrodach zoologicznych — czarne i ponure. Już ta jedna okoliczność wpływa doskonale na dyspozycję małp. Poza tem widzi tu pan centralne ogrzewanie i zupełnie specjalny system wentylacyjny, co w połączeniu da je możność dowolnego regulowania temperatury z jednoczesnem oczyszczaniem powietrza. Ciepło i świeże powietrze: dwaj nieubłagani wrogowie tuberkulozy. Jak pan chyba zauważył mamy tu dwa rodzaje klatek: zamknięte i otwarte. W „otwartych“ małpy żyją już napoły na wolności. Również system karmienia jest zupełnie nowoczesny i uniemożliwia silniejszym zwierzętom porywanie słabszym ich pokarmu. Chwilowo, a mówię to z satysfakcją nie mamy zupełnie chorych. W sumie mieliśmy dotychczas dwa wypadki śmierci i to także jedynie przez nieszczęśliwe wypadki. Jedną z ofiar była biedna Nora“.

„Słynna szympansica, która była głównym punktem zainteresowania na kongresie w Sztokholmie? Ta, która była zapłodniona nasieniem ludzkiem?“

„Zupełnie słusznie. Jest to ta sama szympansica. Po sztucznem zapłodnieniu, które przeprowadziłem przy pomocy kolegi, specjalisty w tej dziedzinie, prof. Iwanowa z instytutu Pasteura, nie miała ona menstruacji w ciągu 3 miesięcy. Jest to dobry dowód, że zaszła ona w ciążę. W czwartym miesiącu znaleźliśmy ją pewnego poranku w prawdziwej krwawej kąpieli w jej klatce. Bardzo jest prawdopodobne, że poroniła. Nie możemy tego twierdzić z całą stanowczością, gdyż nie znaleźliśmy żadnych resztek płodu“.

„Jak przedstawiają się obecnie próby?“

„Mogę powiedzieć, że mam już rezultaty. Znaleźliśmy mianowicie onegdaj w skrytym zakątku domu małp młodziutkiego cynocephalosa. Jest to pierwszy poród na farmie małpiej. Naturalnie nie można tego jeszcze traktować, jako niezaprzeczalnego dowodu. Zdarzyło się już i w ogrodach zoologicznych, że rodziło się potomstwo małp cynocephalos. Zdarza się to jedynie wtedy, gdy małpy mogą sobie budować gniazdo w ukryciu i nie być tam widzianemi w czasie aktu miłosnego. Gdyż, jakby to dziwnie nie brzmiało, nieraz już zaobserwowano, że cynocephalosy parzyły się w niewoli, ale takie podpatrzone akty pozostają zawsze bez następstw. Najważniejszą sprawą będzie jednak hodowla orangutanga. To nie da się chyba inaczej przeprowadzić, jak na wolnej farmie“.

Przeszliśmy z powrotem do budynku głównego. Profesor Woronow prowadzi mnie jeszcze przez świeżo malowane sale pracy. Tu będą urządzone jego najnowocześniejsze sale doświadczalne do operacyj przeszczepieniowych.

„Czy będzie pan tu, panie profesorze, przeprowadzać także operacje odmładzające?“

„Nie. Tu będzie się tylko eksperymentowało. Mam nawet zamiar dać część mego materjału małpiego do dyspozycji uczonym dla celów próbnych. Chcę mianowicie zapraszać wybitnych uczonych i umożliwiać im przeprowadzanie badań (z dziedziny raka tuberkulozy etc.) zamiast, jak dotychczas na psach, świnkach morskich, królikach etc., — na małpach, a więc na gatunku zwierząt, które o wiele bardziej umożliwiają wyciąganie wniosków co do człowieka, niż takie niskie gatunki.“

„A operacje odmładzające?“

„Te robią nadal moi współpracownicy w mym paryskim instytucie którego kierownictwo nadal zatrzymuję. Na przyszłość zamierzam przepędzać 6 miesięcy w Mentonie, a resztę czasu w Paryżu. Ja sam coprawda przeprowadzam już tylko w wyjątkowych wypadkach operacje osobiście. Te sprawy są dla mnie, że tak powiem, zamknięte“.

„Jakie problematy naukowe zajmują pana teraz, panie profesorze?“

„Pracuję obecnie nad wypracowaniem chirurgicznej metody leczenia choroby cukrowej. Jednakże moje dotychczasowe rezultaty uważam jeszcze za niedostateczne, aby je publikować. Choć już 8 do 9-miesięczne wyzdrowienie należy wiele wyżej cenić, niż leczenie insuliną przez całe życie. Ale narazie — czekajmy.“

Al. Skrzyński o polskiej polityce zagranicznej

Wiedeń, 16 8. PAT. „Reichspost“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta K. Boeghoima z p. Aleksandrem Skrzyńskim na temat zagranicznej polityki Polski. W obszernych wywodach podkreślił p. Skrzyński wybitnie pokojowe tendencje polityki Polski. Z paktam locarneńskiemi złączone są realno-polityczne interesy Polski. Nakazem chwili obecnej jest powrót do Locarna W dalszej rozmowie poruszył p. Skrzyński stosunek Polski do Niemiec, Małej Ententy, Rosji i państw bałtyckich, podkreślając wybitnie pokojowy charakter polityki polskiej.

— Przedstawicielem Japonji w Lidze Narodów w miejsce dotychczasowego jej reprezentanta Ishiiego, będzie dotychczasowy paryski ambasador Japonji Adatci. Adatci jest wybitnym prawnikiem i gorącym zwolennikiem Ligi Narodów.

— Strajk tramwajarzy w Łodzi został zlikwidowany.

PAWEŁ MORAND

MR. U

— Przepraszam pana, czy to tutaj jest Piąta Aleja numer 489?

— Tutaj; czy pan nie umie czytać?

— Nie, panie.

— Po tem wszystkiem, co partja demokratyczna zrobiła dla ludu!

Mr. Daolittle wracał o 3 nad ranem od Texas Guinan do siebie. Padał deszcz. Zapominając już o niskiem sklepieniu nocnego kabaretu, rozkoszne barwnych lampach, o dziwnie mętnym „cup'ie“ z owoców dynamitu i wody kolońskiej, wjeżdżał właśnie w Piątą Aleję, aby, korzystając z pustki, móc, drzemiąc, kierować swoim samochode na szerokiej jezdni, gdy jakiś człowiek na chodniku dał mu znak, aby się zatrzymał. Mr. Doolittle zahamował tak gwałtownie, że o mało co nie wjechał na chodnik. Zeszedł, klnąc ze swego siedzenia, zachwoony jednakże ostatnią może okazją niekładzenia się spać. Przed nim stał wysoki, chudy, zakurzony Chińczyk, cały pokryty pajęczyną, niedostatecznie chroniony od deszczu przez stare szmaty, przywiązane sznurkami, który trzymał na uwięzi białego koguta. Mr. Doolittle, sądząc, że ma przed sobą jakiegoś podejrzanego agenta palarni opjum, przygotował się do ruszenia dalej, gdy ten znów zaczął mówić:

— Proszę mi wybaczyć, niegodnemu, bardzo niegodnemu, lecz chciałem prosić pana o przysługę, która nic pana nie będzie kosztować. Nazywam się U. Nie jestem ani z New Jorku, ani z 1926 roku; pochodzę z Kauson z wieku 9-go.

Mr. Doolittle był tak pijany, że uważał za rzecz zupełnie naturalną zaczepienie go w Piątej Aleji przez kogoś, kto był jego przodkiem z przed tysiąca lat.

— Czy pan jest duchem?

— Tak, jestem duchem — odparł Chińczyk i to duchem w potrzebie.

— Ja zaś jestem Irlandczykiem jak to pan powinien był zauważyć — rzekł Mr. Doolittle; — ubóstwiam upiory .Czem mogę panu służyć?

— Otóż — zaczął duch — wiadomo panu, że za czasów dynastji Tang — żyłem za jej panowania i umarłem w 837 roku waszej ery — przyjęte było grzebanie wraz z umarłymi figurynek z wypalanej gliny, które znalazłszy się pod ziemią, ożywały i zaczynały służyć nieboszczykom. Grobowiec mój zawierał, zgodnie z obyczajem, sługi o spojonych rękach, wykrzywiających się żołnierzy, wielbłądy, zdobione napisami z zielonej emalji, dziki, konie z czerwonej glinki, całą wspaniałą kawalerję, symbole tego, co musiałem był pozostawić na ziemi, gdzie byłem akademikiem i honorowym wice-królem Kansou. Figurynki te czuwały nad snem moim i nad mym posiłkiem, zgodnie z rytuałem. Nieszczęście chciało, że były one bardzo piękne. Chińskie przysłowie mówi: „brzydka kobieta jest szczęściem rodziny.“ To samo możnaby powiedzieć o statuetkach pogrzebowych, gdyż piękność ich wzbudziła pożądanie. Jakie dwa miesiące temu, w czasie ósmego księżyca, pewien handlarz z Nowego Jorku, który zrystał się wywęszyć w Kansou jakieś antyki, skorzystał z anarchji, która ogarnęła tę nieszczęsną prowincję i otworzył mój grobowiec. Uwagę jego zwróciła wielka ilość napisów alegorycznych i bogactwo mauzoleum. a sam zdobiłem je za życia. Zasięgałem był poprzednio rady 18 astrologów, co do wyboru miejsca, które wybrano pomiędzy stu innemi przy pomocy magicznego kompasu i zwierciadła: żadna gwiazda nad nim, żaden smok pod nim nie mogły zakłócić spoczynku... Pewnego dnia usłyszałem stukanie, oślepiło mnie światło i ujrzałem pochylającego się nademną człowieczka w czarnej marynarce i białych getrach, z różą w butonierce; włosy jego podobne były do wełny nowonarodzonego jagnięcia. Za nim stał powóz na czterech kołach, bez koni, taki, jak pański, pełen worków z pieniędzmi. Ten, który w taki sposób poważył się połączyć krainę mroku z krainą światła, ofiarował przez swego „compradora“ miejscowemu prefektowi wynagrodzenie i zabrał wszystkie statuetki, które zdobiły mój grobowiec i strzegły go. Podobnie, jak lisy, które według naszych podań, wchodzą do domów i zabierają co im się podoba, to indywiduum po sprofanowaniu mego grobowca, przepłynęło bez przeszkód morzem ze swą zdobyczą, na dżonce ognistej.

Od tego czasu panie, nie znam spokoju. Umarli okoliczni, wiedząc że jestem obecnie bezbronny przychodzą, aby kraść mi moje zasoby żywności, olej rycynowy, kadzidła i świece, zapomocą których potomkowie oddają cześć moim szczątkom... Muszę wychodzić z grobu, aby szukać pożywienia. Zostałem „żebrzącym duchem“, jednym z tych, dla których każdy szanujący się Chińczyk żywi największą pogardę. Zmuszony jestem żywić się wnętrznościami kur zdechłemi kotami, lub własnemi swemi pchłami. Zdarza mi się, że krążę w pobliżu budynków, gdzie biją wieprze, zdarza mi się — mnie wice królowi — czołgać się na brzuchu i lizać krew, zmieszaną z kurzem ulicznym. Nie mówiąc już o niecno mieszanem towarzystwie upiorów, nie posiadających własnych grobowców, z którymi zmuszony jestem obcować, aby móc istnieć: zaginionych na morzu marynarzy, nagle zmarłych chłopów, kulsów, umarłych na obczyźnie, lub co jeszcze podlejsze, żołnierzy, którzy zginęli na polu bitwy... Dla tego też... sam pan to widzi przecież.. jestem cienki jak nitka.. Dusza moja nigdy nie będzie miała dość sił, aby wcielić się powtórnie. To straszne; nie będę mógł być wzniesiony na wyższy stopień, jestem więc cieniem pozbawionym wszelkiej zagrobowej przyszłości!

Dokończenie nastąpi.

Parlamentarzyści niemieccy odrzucili projekt polsko-niemieckiego komitetu

Berlin, 16 8. PAT. Agencja Telegraphen-union donosi, że z prywatnych kół centrowych zwrócono się do kilku parlamentarzystów niemieckich między innymi do posłów niemiecko-narodowych do Reichstagu, Hoetscha, Lejounea i Spahna oraz do dwu innych posłów, będących członkami partji gospodarczej z propozycją założenia wspólnego polsko-niemieckiego komitetu porozumiewawczego.— Propozycję tę wspomniani parlamentarzyści mieli odrzucić jako nie mającą, ich zdaniem, widoków powodzenia.

Wiadomości „kanikularne"

(Telefonem od naszego korespondenta)

„Głos Codzienny" przestał wychodzić

Warszawa. 16. 8. Sin. Wychodzący od przewrotu „Głos Codzienny", organ NPR, z dniem dzisiejszym zawiesił wydawnictwo. W dzisiejszym, ostatnim numerze tego pisma redakcja ogłasza, że powodem zawieszenia wydawnictwa było 16 ostatnich konfiskat tego pisma.

Umysłowo chora.

Warszawa, 16 8. Sin. P. wiceminister sprawiedliwości miał przed paroma dniami oryginalną wizytę. Do gabinetu jego weszła pewna kobieta, która rzuciła jakiś papier na stół i rzekła: Natychmiast podpisać! Jak się okazało na papierze tym był wypisany rozkaz do jednego z sędziów, aby się z nią ożenił. Była to jakaś umysłowo chora.

Kostjumy na plażach

Warszawa, 16 8. Sin. Ukazało się rozporządzenie komisarza rządu, zakazujące mężczyznom pokazywania się na plażach warszawskich w spodenkach kąpielowych. Rozporządzenie to wchodzi dziś w życie. Odtąd wstęp na plażę dozwolony będzie jedynie w kostjumie kąpielowym, zapinanym na ramionach.

Nie wolno pobierać kaucyj od pracowników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 8. Sin. W związku z wejściem w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach pobieranych przez pracodawców od pracowników należy przypomnieć, że pracodawcy **nie mają prawa pobierać** od przyjmowanych pracowników kaucyj, mogą jedynie domagać się przedstawienia kwitu na złożenie kaucji w sądzie. Przyjmowanie i żądanie kaucji będzie z tego względu, uważane, jako przewinienie i będzie karane.

Przed przejęciem „Orbisu" przez polsko-włoskie towarzystwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16 8 Sin. Jak się dowiadujemy, pertraktacje w sprawie przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum polsko włoskie są w pełnym toku, a właściwie już na ukończeniu. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przybywa do Warszawy z Rzymu delegacja grupy włoskiej w celu ostatecznego podpisania umowy.

Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 mil. zł, z czego grupa polska włoży 60 proc., grupa włoska 40 proc. Na czele grupy polskiej stoi Franciszek ks. Radziwiłł, jako przyszły prezes Rady Nadzorczej, do grupy włoskiej wchodzą koleje włoskie i dwa włoskie banki emisyjne. Grupę włoską reprezentował będzie włoskie biuro podróży „Cit" (Commerciale Italiana dei Turismo), przyczem rząd włoski udziela za grupę włoską 3 milj. złotych gwarancji.

Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 16 8 Sin. Onegdaj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych. Na zjazd przybyło 50 delegatów z całej Reczypospolitej.

Wynik turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski

Kraków, 17 sierpnia

W dniu wczorajszym ukończone zostały finały turnieju o mistrzostwo Polski w następ. grach:

Pp. Bubieńska . Czetwertyński zwyciężyli w grze mieszanej po lekkiej, jak było do przewidzenia walce, pp. Jędrzejowska i Zahana w stosunku 6:4 i 6:2.

W grze podwójnej panów zaszczytny tytuł mistrza utrzymali w swych rękach bracia Stolarowie, zwyciężając po zaciętej walce stawiających silny opór pp. Steinera i Maziewicza w stosunku 4:6, 8:6, 7:5, 6:4.

Wreszcie mistrzostwo juniorów Polski, wprowadzone po raz pierwszy na tym turnieju zdobył utalentowany tennisista krakowskiej Jutrzenki Witman, pokonując swego rywala, Weinthala z Warszawianki w stosunku 6:1 i 6:3.

Nowa willa Witosa

Warszawa, 16 8. Sin. „Przyjaciel Ludu" umieszcza następującą notatkę z Zakopanego: Willa p. Witosa jest już na ukończeniu. Będzie to duży dom, samo umeblowanie kosztować ma około 40 tysięcy zł, tj. 2000 zł. od każdego pokoju. Cała willa ma kosztować około ćwierć milj. zł. — Gdyby pos. Witos zdołał zaoszczędzić całą djetę poselską, otrzymywaną przez 9 lat i pensję ministerjalną pobieraną przez 2 lata, to uzyskana kwota nie dałaby jeszcze ani połowy tej sumy. Należy zauważyć, że w Krynicy ma poseł Witos również nienajgorszą willę.

WYBORY DO SENATU GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 16 8. PAT. Termin wyborów do senatu wolnego miasta Gdańska ustalony został na dzisiejszem posiedzeniu senatu Wolnego Miasta **na dzień 13 listopada**

XII Kongres spółdzielczy

Sztokholm. 16 8. PAT. Został tu otwarty 12 międzynarodowy kongres spółdzielczy w obecności 500 delegatów reprezentujących 36 narodów.

Deportacja przywódców rewolty portugalskiej

Lizbona 16 8. (Tel. wl.) Przywódców ostatniego zamachu stanu w Portugalji aresztowano i przewieziono na statku transportowym „Pedro Guarez" na wyspę św. Tomasza. Między deportowanymi znajdują się m. in. major Camara i Fidelio Figuerdo.

Uroczyste otwarcie międzynar. Kongresu aeronautyki w Zurychu

Międzynarodowy kongres aeronautyczny wręcza złote medale zasługi lotnikowi włosko-żydowskiemu gen. de Pinedo i Anglikowi Cobhanowi.

Podczas otwarcia w dniu onegdajszym kongresu Międzynarodowej Federacji Aeronautycznej w Zurychu wręczono złote medale włosko-żydowskiemu lotnikowi gen. de Pinedo za jego lot z r. 1925 (Rzym—Tokio—Rzym) (53.340 km.) i lotnikowi angielskiemu Cobhanowi za jego czyny lotnicze w r. 1926. Ze sprawozdania za rok 1926/27 wynika, ze w czasie tym dokonano 93 rekordów światowych. Jako najważniejsze czyny lotnicze we wspomnianym okresie wymieniono oczywiście loty transatlantyckie Lindbergha, Byrda, Nungessera i Coliego, Chamberlina i Lewina, raid nadatlantycki gen. de Pinedo, lot nad Oceanem Spokojnym Maitlanda i lot do Afryki Mittelholzera.

Za kilka już dni odbyć się ma proces rozwodowy Chaplina

Sprawa rozwodowa Chaplina nie przestaje zajmować amerykańskiej opinji publicznej. Dotąd czyniono, jak wiadomo, starania, by sprawę tę załatwić polubownie i uniknąć w ten sposób skandalu rozwodowego o światowym rozgłosie. Obecnie wszelkie próby polubownego załatwienia sporu zawiodły podobno, gdyż p. Chaplin odrzuciła propozycję miljona dolarów tytułem odszkodowania. Żąda ona też kategorycznie, by proces rozwodowy odbył się. I tak ostatecznym terminem procesu ma być już dzień 22 bm. Gdyby istotnie doszło do rozprawy, będzie to sensacja „pierwszej klasy". P. Chaplin zamierza bowiem poczynić szereg rewelacyjnych zeznań i wymienić po nazwisku artystkę filmową, z którą Charles Chaplin popełnił podobno wiarołomstwo.

ZGON JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH PRZEMYSŁOWCÓW AMERYKAŃSKICH. Jeden z najwybitniejszych przemysłowców i bankowców amerykańskich, Elbert Henry Gary zmarł onegdaj wNowym Jorku. Zmarły był założycielem znanego banku „Gary Wheaton Banc" i prezydentem „U. S. Steel-Corporation".

Kronika telegraficzna

— Profesor Bolwood, odkrywca radjoaktywnego pierwiastka injum, zastrzelił się z powodu nieuleczalnej choroby.

— Pan minister rolnictwa Niezabytowski powrócił dziś do Warszawy i objął urzędowanie.

— Sąd wojenny w Kownie skazał trzech Polaków obwinionych o szpiegostwo na śmierć, zaś jedną kobietę na cztery lata więzienia.

— W dużej sali Kapitolu w Rzymie zostanie otwarty dnia 5 września przez prezesa włoskiej rady ministrów Mussoliniego trzeci międzynarodowy kongres organizacyj naukowych w Rzymie. Ze strony Polski na wspomnianym kongresie zostanie wygłoszonych 11 referatów. Do udziału w kongresie zapisały się z Polski 43 osoby.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Syn Szeika" (R. Valentino) i Na bruku paryskim" (R. Novarro).
PROMIEŃ: „Serca ze stali".
SZTUKA: „Kiedy mąż kłamać musi".
UCIECHA: „Słodki urwisz" i „Ręce do góry" (R. Griffith).
WANDA: „Straszna noc w hotelu Boldpate".
WARSZAWA: „Panna z 1,000.000 dolarów".
BAGATELA: Ćmy paryskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładkami do wyrobu dachówek cementowych sprzeda okazyjnie Kleinmann i Jassy, Mielec. 1978 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

DO WYNAJĘCIA 3 ubikacje, nadające się na wyrób win, octu i t. d. Zgłoszenia pod „Ubikacja“ do Adm. „N. Dziennika“. 850 g

DENTYSTA-TECHNIK zdolny, do samodzielnego prowadzenia zakładu, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „Korzystne 50“ do Adm. „N. Dziennika“. 2038 x

ZDOLNI agenci w miejscu do interesu na raty poszukiwani. Zgłoszenia pod „Prowizja“ do Adm. „N. Dziennika“. 866 g

SKROMNEGO pomieszczenia, ewent. z utrzymaniem, przy porządnej rodzinie, poszukuje solidny urzędnik prywatny w średnim wieku. Zgłoszenia pisemne pod „J. F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2040 bp

ZGUBIONĄ wojskową kartę zwolnienia Dawida Lemla Tellermana r. Sternreicha, ur. 1894 w Brzesku, wydaną przez P. K. U. Tarnów, Lks. 79/B, unieważniam. 2037 x

4·95 wraz z przesyłką **12 NOWOSCI**

Prenumerata łączna obu bibljotek „Roju“ na III. kwartał 1927 r. (30/VI - 1/IX).

I. Bibljoteka powieściowa.

513 Jerzy Bandrowski: **„Po tęczowej obręczy“** tom II.
Autor nazwał tę eskapadę naokoło świata dwóch polskich awanturników „filmem awanturniczym“ Nowoprzybywający autorzy otrzymają 1 tom za dopłatą 95 gr.
514 J. London: **„Żółwie Tasmana“** — przekład St. Kuszelewskiej
515 Awerczenko: **„Podręcznik rodzenia dzieci“** (zbiór opowieści humorystycznych
516 **„Amazonka pustyni“**
Przepiękna powieść autora „Od dwugłowego orła do czerwonego sztandaru“, mająca za tło życie i miłość na kozackim posterunku u granic Chin
517 Chesterton: **„Niewinność Ojca Browna“**
Zbiór opowieści detektywnych, których bohaterem ojest skromny i o gołębiej prostocie a przenikliwy jednak duchowny — Ojciec Brown
518 Duvernois: **„Służące“**
Talent óDuvernois'a zwanego „Maupassantem bulwarów“ toruje mu drogę do akademji. Jego „DziejePsiapsiusia“ zostały w Polscerozchwytane

Wszystkie powyższe utwory to wartościowe nowości, pierwszorzędnych pisarzy różnych języków (1 oryg. polsk. 1 franc. i ang., 2 ros.) Zawierają przeciętnie 144—160 str. druku i kosztują w handlu księgarskim 1—2 zł.

II. Bibljoteka historyczno-geograficzna.

78 Z polskiego cyklu obyczajowego.
Jan Grabowski: **„Wojna Imci Jana Konopki z miastem Toruniem“**
79 Z cyklu „Zaludnione niebo“.
Stan. Strumpf Wojtkiewicz: **„As-Asów-Por. Fonc“**
Pamiętamy wszyscy prowadzony przez tego autora i pochłaniany przez czytelników cykl z wojen morskich p. t.: „Cmentarze na dnie oceanów“
80 Z cyklu szpiegowskiego.
Dr. J. P. Zajączkowski: **„Tajniki szpiegostwa francuskiego“**
Po rewelacyjnych książeczkach o szpiegostwie angielskiem, niemieckiem, austrjackiem, rzecz ta jest wyczekiwanana ze zrozumiałem zniecierpliwieniem
81 Z cyklu „Rosja na rubieży“.
Jan Sokolicz-Wroczyński: **Wiktor Grün-Ochrannik**
Książeczka „Wiktor Grün — agent kryminalny“, została rozchwytana. Obecnie — to już epoka, gdy wkroczył krwawo w rewolucję 1905 r.
82 Z cyklu „Swiat dziwów“.
Dr. J. M. Majewski: **„Czciciele Sgo Kaktusa“**
Historja egzotycznej sekty religijnej w Meksyku
83 Z polskiego cyklu obyczajowego.
Kazimierz Bartoszewicz: **Radziwiłłowe i Radziwiłłówny**
Wielkie nazwisko i dzieje wielkich rodów — są własnością publiczną. Książka p. Bartoszewicza odsłania rąbek historji obyczajowej w Polsce

„ROJ“ Sp. z o. o., Warszawa, Kredytowa 1. Konto PKO. 9880. — Prospekty wysyłamy bezpłatnie



Lśniąco biała

staje się bielizna, jeśli konserwuje się ja przy pomocy pierwszorzędnej jakości „mydła Kołłontay z pralką“. Mydło to posiada miły zapach i pieni się wspaniale, ponieważ wytwarza się je tylko z szlachetnych tłuszczów roślinnych. Skutkiem tego w praniu nie ucierpi nigdy bielizna, którą dziś tak trudno uzupełnić. Tysiące gospodyn przekonały się, że piorąc „mydłem Kołłontay“ ochrania się bieliznę, oszczędzając przez to w odpowiedni sposób. - - - - A więc: Oszczędzajmy odtąd, używając „mydła Kołłontay“.



Generalny Przedstawiciel:
Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 30. — Telefon 3389.

ZDOLNEGO ASYSTENTA lekarza-dentysty

(Żyda), poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem warunków płacy skierować należy do Dra Rüchlera, Tychy (G. Śląsk) 2043 x

PAN!

Gdy zamierza **zakupić najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER
Lwów, Sykstuska L. 7
(dom własny)

KONC. BIURO
BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. MONDERER
Kraków, Kalwaryjska 14.
Organizuje biura, księgowość administrację; sporządza bilanse przeprowadza rewizje ksiąg handlowych etc. oraz rozliczenia skomplikowanych rachunków.
Pierwszorzędne zaufane siły fachowo-komercjalne.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

MŁODY człowiek, posiadający rozległe stosunki w branży budowlanej i farbo-pokostniczej, poszukuje zastępstwa lub subzastępstwa na Kraków i prowincję. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 2039 x

ZDOLNY technik dentystyczny, bardzo dobrze wyszkolony do samodzielnej pracy, własnemi instrumentami, na prowincję poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz.“ pod „Stałe zajęcie“. 810 g

POSZUKUJĘ 2—3 pokoji z kuchnią, z komfortem, za wysokim czynszemlub z góry, w Podgórzu lub w Krakowie. Zgłoszenia pod „S.“ do Adm. „N. Dziennika. 2042 x

POSZUKUJE SIĘ panny do dwóch dziewczynek w wieku 6 i 3 lata, na wieś. Zgłoszenia pod „Tartak“ do Adm. „N. Dziennika“. 2040 x

Pensjonat „REJMONTÓWKA“ RABKA

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem, kuchnia rytualna. Na trzeci sezon wynajmuje się pokoje z kuchniami bez utrzymauia po cenach bardzo przystępnych.

Wiadomość: Rejmontówka, Rabka

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
S. HAY, aptekarz
LWOW

Zdrojowisko solankowe GOCZAŁKOWICE NAD WISŁĄ

Stacja kolejowa przy głównej linji Dziedzice—Katowice, dwie i pół godziny z Krakowa.

Silna solanka jodowo-bromowa radjoczynna. — Rosyjskie parnie solankowe ogólne i komórkowe. Hydroterapja, hala do inhalacji solanki.

Specjalne urządzenia dla kąpieli słonecznych. Nadzwyczajne, od lat przeszło 60 wykazane, wyniki uzdrowienia przy chronicznych reumatyzmach stawów i mięśni, nerwobólach, jak ischias, chorobach przemiany materji (certretyzm), skrofulozie, krzywicy, chorobach kobiecych i dziecięcych.

Hotele i pensjonaty z komfortem, również z kuchnią rytualną. Światło elektryczne. Bibljoteka, czytelnia, plac tennisowy i krokietowy, sport wioślarski i liczne inne rozrywki. — Ceny przystępne. — Na żądanie wysyła Zarząd prospekty. 1998 x

Przetargi publiczne.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg publiczny na dokończenie domów podoficerskich na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem.

Ślepe kosztorysy na roboty budowlane, elektrotechniczne, wodociągowo-kanalizacyjne można otrzymać w biurze F. K. W. Warszawa, Żoliborz, Śmiała Nr. 31 i w biurze Kierownictwa budowy, Lotnisko w Rakowicach.

Termin składania i otwarcia ofert w Warszawie w biurze F. K. W. dnia 23 sierpnia o godz. 12-tej w południe.

Dnia 29 sierpnia 1927 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym, ulica Kamienna 36, przetarg na wyroby z żelaza, z metalu, z gumy, z papieru, z drzewa, ze szkła, na tkaniny, obrabiarki do żelaza, galanterję i t. p.

Towary niesprzedane w dniu 29 sierpnia b. r. będa po raz drugi wystawione na przetarg publiczny w dniu 15 września 1927 r. o godz. 10-tej rano.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć od dnia 14 sierpnia b. r. w Urzędzie celnym.

Dnia 18 sierpnia b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (powiat Nowy Sącz) pierwszy, ewentualnie dnia 22 sierpnia drugi, ewentualnie dnia 25 sierpnia trzeci publiczny przetarg ofertowy na około 1252 m. sześc. drewna świerkowego i jodłowego, użytkowego (przeważnie cienkiego) i opałowego na pniu z trzebieży i prześwietleń. Bliższych wyjaśnień udzieli Nadleśnictwo.

2035 bp. **Nadleśnictwo Muszyna.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.